

MIESIĘCZNIK GMIN: MICHAŁOWO, GRÓDEK, SUPRAŚL, ZABŁUDÓW.





LAS • ROLNICTWO • BUDOWA

Firma Sorbus założona w 2006 roku ma przyjemność przedstawić Państwu jedną ze swoich ofert. Skierowana jest ona do prywatnych właścicieli lasów, rozpoczyna się od fachowego doradztwa, wyznaczenia granic działki, odpowiedniej interpretacji zapisów wskazań gospodarczych w uproszczonym planie urządzania lasu lub jeśli go nie ma to określenie takich wskazań. Wykonanie zabiegów gospodarczych z należytą starannością w poszanowaniu indywidualnych osobliwości przyrodniczych znajdujących się na konkretnych działkach. Elastyczna i przejrzysta forma rozliczenia z możliwością odkupu pozyskanego drewna w najlepszych stawkach. Naszym atutem jest uprzejmość, profesjonalizm, wieloletnie doświadczenie, terminowość, kontakty i referencje (PGL LP, Orlen SA, PGE, IKEA, Mondi Świecie SA)

Usługi

- kompleksowa obsługa nieruchomości leśnej
- pozyskiwanie drewna
- najwyższe stawki w odkupie drewna
- produkcja i sprzedaż drewna kominkowego z możliwością dowozu
- rekultywacje gruntów zalesionych przywracające do stanu uprawy rolnej
- wycinka drzew i gałęzi przy liniach energetycznych
- zagospodarowanie terenów zielonych, zakładanie i utrzymanie zieleni
- pełne zagospodarowanie terenu pod inwestycje
- remonty dróg
- usługi warsztatowe oraz bieżące naprawy sprzętu
- doradztwo rolnicze
- multi-agencja ubezpieczeniowa

PARK MASZYNOWY:

Las

- zestawy harwester – forwarder
- środki do zrywki drewna
- rębak
- specjalistyczny transport, własny tabor samochodowy do przewozu drewna i jego pochodnych

Rolnictwo

- kosiarki bijakowe
- profesjonalne pługi
- siewnik
- mini traktorek z osprzętem do prac ogrodowych

Budowa

- spycharka gąsienicowa
- samochody ciężarowe z naczepą wywrotką
- koparko ładowarka
- ładowarki teleskopowe
- sprzęt brukarski
- zagęszczarki gruntu

**Każdy właściciel nieruchomości leśnej
zostanie przez nas kompleksowo obsłużony**

tel. 501 554 371
Kobylanka 43, 16-050 Michałowo

www.sorbus.pl

Michałowu daje dwa tysiące potrzebującym

Radni Michałowa postanowili pomóc osobom najbardziej potrzebującym. Raz w roku osoby takie mogą otrzymać od gminy bezzwrotne wsparcie finansowe w wysokości dwóch tysięcy złotych. Na realizację tego programu samorząd przeznaczy 300 tysięcy zł rocznie i będzie go realizował przez najbliższych sześć lat.

– Ta uchwała ma wspomóc przede wszystkim tych mieszkańców, którzy są w najtrudniejszej sytuacji finansowej. Kryterium dochodowe nie będzie tu decydowało o przyznaniu pomocy – podkreśla Marek Nazarko, burmistrz Michałowa. – Są przecież ludzie, którzy znajdują się w trudnej sytuacji finansowej, spowodowanej znacznymi wydatkami, a nie jest to uwzględniane przy wyliczaniu dochodu osoby/rodziny i nie ma wpływu na przyznanie świadczeń, związanych z udzieleniem pomocy. Osoby i rodziny nie nabywają więc uprawnień do otrzymania pomocy, wy-

nikającej z ustawy o pomocy społecznej, ustawy o świadczeniach rodzinnych, czy też z ustawy o świadczeniach wychowawczych – wylicza burmistrz.

Na wsparcie mogą liczyć mieszkańcy gminy Michałowu – tutaj zameldowani i faktycznie zamieszkujący, którzy nie są pensjonariuszami domu pomocy społecznej. Dochód osoby/rodziny nie może przekraczać kryterium dochodowego określonego na podstawie art. 8 ust.1 ustawy z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej w wysokości: 300 proc. wyżej podanego kryterium dla rodzin jednoosobowych i dwuosobowych; 250 proc. wyżej podanego kryterium dla rodzin trzyosobowych; 200 proc. wyżej podanego kryterium dla rodzin cztero i więcej osobowych. Pomoc tym oso-



bom/rodzinom w ramach niniejszego programu może stanowić uzupełnienie do kwoty 2.000 zł w skali 12 miesięcy od daty złożenia wniosku.

Przykładem może być pracująca zawodowo matka, samotnie wychowująca dziecko i osiągająca najniższe wynagrodzenie, czy też pracujący małżonkowie z jednym bądź dwojgiem dzieci, osiągający najniższe wynagrodzenia, a także emeryci i renciści, posiadający prawo do niskich świadczeń z KRUS czy z ZUS.

Program ma na celu przybliżenie istniejących świadczeń o charakterze pomocowym mieszkańcom i ich uzupełnienie w ramach niniejszego programu środkami własnymi gminy. Realizowany będzie przez Burmistrza Michałowa przy udziale Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Michałowie. Pracownicy socjalni MGOPS-u przeprowadzą wywiady środowiskowe i ustalą plan pomocy. Każda forma pomocy finansowej i rzeczowej uczestnikom programu będzie udzielana w ramach decyzji administracyjnej. ■



Biały Gryf w Gródku po raz drugi

Wiesław Kulesza, wójt Gródka, ogłosił drugą edycję nagrody „Biały Gryf”. Kandydatów można zgłaszać do 31 lipca. Konkurs odbywa się w trzech kategoriach: działalność gospodarcza, działalność społeczna oraz działalność kulturalno-sportowa.

W ubiegłym roku laureatami zostali: Magdalena Łotysz, Alina Gościk, Monika Jaroszuk, Leon Tarasewicz i Jan Łotysz. I teraz to oni, między innymi, zasiadają w jury tegorocznej edycji.

„Biały Gryf” nazywany jest nagrodą wójta gminy Gródek.

– Ale to wspólny pomysł naszych władz samorządowych – zastrzegł

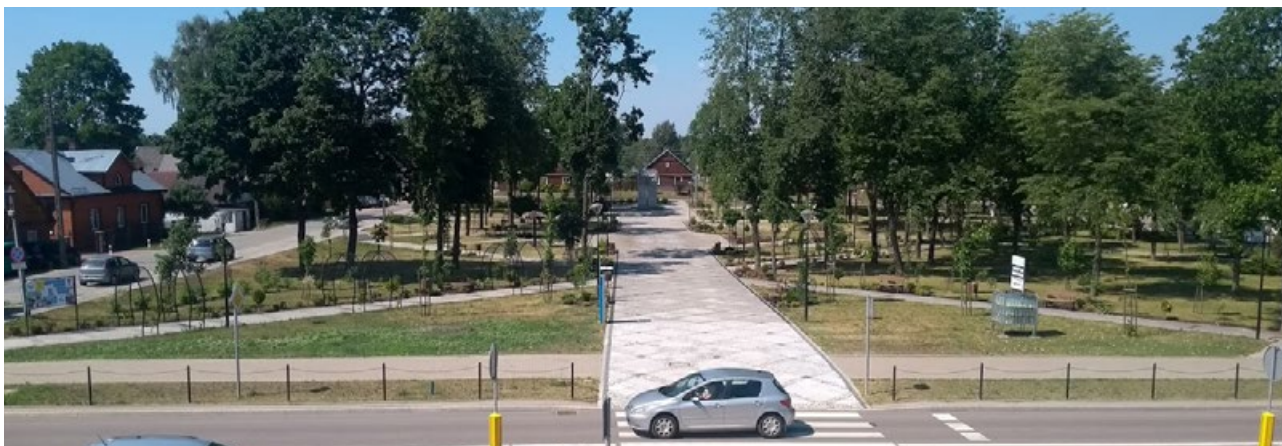
wójt Wiesław Kulesza. – W ubiegłym roku uznaliśmy, że na terenie naszej gminy mieszka i pracuje sporo osób bardzo aktywnych, wyróżniających się i, że należy jakoś je uhonorować, podkreślić zasługi.

Kandydatów do nagrody mogą zgłaszać stowarzyszenia, fundacje, instytucje i firmy działające na terenie

gminy Gródek, a także zorganizowane grupy przynajmniej 20 osób. Muszą wypełnić stosowne dokumenty i złożyć je w sekretariacie Urzędu Gminy Gródek (za pośrednictwem poczty, mailowo lub osobiście) do dnia 31 lipca 2019 roku.

Uroczyste wręczenie nagród (dyplomu i pamiątkowej statuetki) zaplanowano na październik. MS ■

Gospodarka Komunalna czy projekt socjalny



Na początku było zlecenie opieki nad zielenią w parku miejskim przy ul. Białostockiej powierzone zewnętrznej firmie, później gmina przekazała firmie kosmetykę skwerów zielonych, placów zabaw i chodników w pewnych częściach miasta. Czy te działania zapowiadają koniec przekazywania zleceń jednostce gminnej – Gospodarce Komunalnej? Czy pracownicy powinni bać się o swoje zatrudnienie?

– Wszelkie możliwe prace będą realizowane przez gminę na zasadzie outsourcingu. Obiecywałem to mieszkańcom podczas kampanii wyborczej i dotrzymuję słowa – mówi burmistrz Michałowa Marek Nazarko.

Nazwa outsourcing pochodzi z języka angielskiego i jest skrótem od trzech słów: outside-resource-using (na zewnątrz-ratunek-przy pomocy). Oznacza ona korzystanie z zewnętrznych źródeł. Outsourcing polega na przekazywaniu zadań, funkcji, projektów i procesów do realizacji firmie zewnętrznej.

– Outsourcing zapewnia dobre ceny usług, ekonomiczność, zdrową konkurencję i napędza lokalną koniunkturę. Zmniejszamy koszty, jednocześnie zapewniając fachową obsługę specjalistów w danej dziedzinie. Podczas kampanii wyborczej obiecywałem mieszkańcom, że nastąpi koniec tzw. folwarku burmistrza i właśnie to się dzieje – mówi Marek Nazarko.

Nazarko tłumaczy, że nasadzeniami kwiatów i krzewów ozdobnych zajmować się będzie lokalna firma, która od wielu lat prowadzi kwiaciarnię, nato-

miast kosmetyką skwerów zielonych druga firma, która również w swojej ofercie proponuje profesjonalne usługi sprzątnięcia i koszenia.

Do tej pory podobne prace były wykonywane przy wykorzystaniu zasobów i pracowników gminnego zakładu – Gospodarki Komunalnej. Mimo że te dwa zlecenia nie wyczerpują potrzeb gminy na usługi przedsiębiorstwa komunalnego, to pracownicy już zastanawiają się, co dalej z pracą w Gospodarce Komunalnej?

Burmistrz Nazarko odpowiada: – Zapewniam, że nikomu z nich pracy nie zabraknie, a nawet podejrzewam, że zwiększymy zatrudnienie. Bo Gospodarka Komunalna miała i ma o wiele więcej zadań niż strzyżenie trawników i nasadzenia kwiatów w parku. Najważniejsze zadania naszego zakładu są o wiele bardziej specjalistyczne, jak np. utrzymanie i konserwacja kanalizacji oraz dostaw wody w gminie, różnego rodzaju prace konstruktorskie czy budowlane – wyjaśnia burmistrz Nazarko.

I dodaje: – Na pracowników Gospodarki Komunalnej mamy jeszcze inny,

dodatkowy pomysł. Pracujemy nad dużym projektem socjalnym, nie chcę na razie wszystkiego wyjaśniać, aby nie zapeszyć. Kiedy będę miał konkrety, na pewno przedstawię je mieszkańcom.

Czy jednym z elementów tego "projektu socjalnego" jest Wielobranżowa Spółdzielnia Socjalna Michałowianka? Firma już podpisała umowę na opiekę nad m.in. skwerem zielonym przy cerkwi w Michałowie, zielenią obok Gminnego Ośrodka Kultury, terenem targowiska wraz z nasadzeniami na skarpie, placem zabaw przy ul. Gródeckiej, zielenią przy parkingu za ratuszem oraz kosmetyką chodnika wzdłuż całej ul. Białostockiej.

– Funkcjonujemy już prawie od roku – potwierdza Krystyna Szulska, prezes spółdzielni. – Ale tzw. ruch w interesie rozpoczął się od marca tego roku. Powoli się rozkręcamy. Spółdzielnia to czworo pracowników, w tym są z nami osoby niepełnosprawne.

Jak informuje prezes Szulska, spółdzielnia otrzymała od gminy lokal przy ul. Białostockiej, w budynku po byłym komisariacie Policji. Jest w nim biuro i pracownia. – Trzymamy tu sprzęt, maszyny do szycia i haftowania, materiały, nici, żelazka oraz deski do prasowania – wyjaśnia prezes Szulska.

Dodaje, że nowe zadania, jakie zamawia w spółdzielni gmina, pozwalają optymistycznie myśleć o przyszłości Spółdzielni Socjalnej Michałowianka. ■

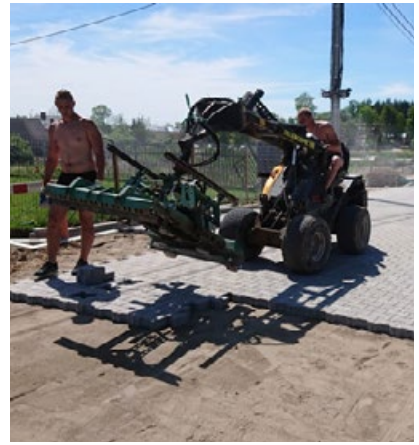
W Sobolewie Ogrodowa już prawie gotowa

Na Ogrodowej w Sobolewie układana jest nawierzchnia z kostki polbrukowej. Wielu mieszkańców niepokoi sprawa słupów zasilania energetycznego. Niektóre z nich usytuowane są obecnie na środku chodnika. Słupy te będą przesunięte w ramach modernizacji sieci.

Modernizacja ta zostanie zrealizowana w późniejszym czasie, podczas wykonania odrębnej inwestycji wykonywanej przez dystrybutora - PGE. Obok tej nowobudowanej drogi inna ekipa kończy budowę pumphacku i skateparku. Dwa lata temu inwestycja polegająca na stworzeniu centralnego miejsca dla młodzieży została wybrana w Budżecie Obywatelskim Gminy Supraśl, a ich pomysłodawcami są obecne radne - Monika Suszczyńska, Krystyna Woronko i Małgorzata Borowa.

Obecnie wykańczane są elementy wylane ze specjalnego betonu. Montowane jest także ekologiczne oświe-

tlenie LED wyposażone w panele fotowoltaiczne i wiatraki. ■



Starosta białostocki odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Prezydent Andrzej Duda nadał odznaczenia państwowe osobom zasłużonym w działalności na rzecz rozwoju samorządu terytorialnego w Polsce. Na uroczystości w Belwederze Złoty Krzyż Zasługi otrzymał (27.05.2019 r.) Starosta Powiatu Białostockiego Jan Bolesław Perkowski. „Trzydzieści lat samorządu terytorialnego to był dla Polski dobry czas. Wierzę, że samorząd będzie się rozwijał, pracujemy nad propozycją udoskonaleń prawnych” – mówił w Belwederze Prezydent Andrzej Duda. W uroczystości wzięła udział kilkunastoosobowa delegacja z woj. podlaskiego.

Prezydent gratulował i dziękował za dotychczasową służbę dla Rzeczypospolitej wszystkim odznaczonym. „Większość z Państwa usłyszała ode mnie: tak trzymać! Ponieważ pełnią Państwo ważne

funkcje publiczne z wyboru mieszkańców Waszych społeczności lokalnych, regionalnych – i to jest wielka wartość. (...) Co możemy powiedzieć o tych 30 latach samorządu terytorialnego w Polsce? A więc także o Państwa działalności – i tych, którzy otrzymali dzisiaj odznaczenia, i wielu spośród zgromadzonych. Z całą pewnością był to dobry czas dla Polski. Z całą pewnością samorząd terytorialny sprawdził się w naszym kraju” – mówił Andrzej Duda.

„Oczywiście, ktoś wyjdzie i będzie mówił o patologjach, lokalnych klikach, o różnych niekorzystnych zjawiskach, które pojawiają się w trakcie funkcjonowania w tak ogromnej liczbie organizmów, jakimi są jednostki samorządu terytorialnego, których jest w Polsce prawie 3 tys. Ale jeżeli popatrzymy globalnie, to z całą pewnością powiemy: ale na pewno stało

się dużo więcej dobrego niż złego.

To samorząd terytorialny w większości dobrze wykorzystał środki europejskie na inwestycje, które były najbliższe obywatelom, które służą rekreacji, wypoczynkowi, świadczeniu usług publicznych, podniesieniu jakości życia mieszkańców. To samorząd lokalny i regionalny dba o bieżące sprawy. To on patrzy na przystawki chodników” – mówił Andrzej Duda. ■



BASOWISZCZA 2019:

Gramy naprawdę

W niedzielę rano, 21 lipca, wraz z zakończeniem ostatniego koncertu, Festiwal Muzyki Młodej Białorusi BASowiszczka przejdzie do historii. – Po 30 latach i na zawsze – twierdzą organizatorzy, czyli Białoruskie Zrzeszenie Studentów.



Fot. pixabay.com

LEGENDA BASów

Festiwal BASowiszczka odbywa się regularnie od 1990 roku, w drugiej połowie lipca na polanie Boryk koło Gródka. Z założenia miał być alternatywną sceną dla białoruskich muzyków, śpiewających o wolności, którzy nie mogli występować w swoim kraju. Rock, metal, reggae, punk, potem etno, progressive... Dozwolone są tu niemal wszystkie gatunki młodzieżowej muzyki. I ta atmosfera... ludzie w różnym wieku, różnej narodowości – środek lasu tętniący basami i radością!

Wystąpiło tu wiele białoruskich gwiazd: NRM, Ulis, Krama, Lyapis Trubietzskoy, Troitsa, Neuro Dubel, a wiele innych zespołów, dzięki zwycięstwu w konkursie młodych kapel – jak B:N:, IQ48, Tawarysz Mauzer, Exist M – dziś

jest na topie. Na BASowiszczkach grają także grupy ukraińskie i gwiazdy polskie, m.in. Lao Che, Pidżama Porno, Kult czy KSU.

Nic dziwnego, że dziś BASowiszczka to ogólnopolska, niszowa, ale o wielkiej renomie impreza muzyczna. W ubiegłym roku bawiło się tu ok. 5-6 tys. osób z całej Polski i zza granicy.

Tegoroczny festiwal rozpocznie się w piątek, 19 lipca, a zakoń-

czy rano, 21 lipca, w niedzielę. Będzie to 30. edycja imprezy i ostatnia.

ZE SCENY ZEJŚĆ NIEPOKONANYM

– Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść niepokonanym – mówi Lidia



Fot. Facebook - FotyMetalowe

po raz ostatni

Piekarska z Zarządu Głównego Białoruskiego Zrzeszenia Studentów, nawiązując do słów piosenki Perfectu. Dodaje: – Kiedy jeszcze ta impreza jest na wysokim poziomie.

Dlaczego?

– Koszty organizacji, czyli na przykład budowy sceny, nagłośnienia, zaplecza technicznego, są z roku na rok coraz większe, przekraczają koszty honorariów artystów – wyjaśnia Lidia Piekarska. – Poza tym zmieniła się sytuacja na Białorusi. Dziś tamtejsze zespoły mogą już swobodnie występować. Nadal chętnie do nas przyjeżdżają, ale mają już trasy i zobowiązania koncertowe w swoim kraju.

Festiwal od lat wspiera finansowo m.in. Ministerstwo Administracji i Spraw Wewnętrznych, Urząd Marszałkowski, nieliczni prywatni sponsorzy. Gmina Gródek bezpłatnie udostępnia i przygotowuje teren. Radio Racja wspiera merytorycznie i transmituje koncerty. Drugi rok z rzędu prowadzona jest też internetowa zbiórka pieniędzy, ale to wciąż za mało.

– BASowiszcza to znakomita promocja gminy – przyznaje gospodarz terenu Wiesław Kulesza, wójt gminy Gródek. – Szkoda, że to już ostatnie, ale naprawdę nie mam na to wpływu. A sam nieraz tam byłem...

OSTATNI KONCERT

Ostatni, jubileuszowy festiwal, ma być wyjątkowy. Wystąpią m.in. Dzieciuki, Re1ikt, Znich, Volski, Krama, Kreha, Naviband, Bez.Not, ILO&Friends, a w Konkursie Młodych Kapel: Atesta, BarRokka, Harmonix College, Luty Sakavik i Paulinn.

Koncertom towarzyszyć będzie BASstrefa, czyli pokazy filmów, stoiska między innymi z rękodziełem ludowym, Białoruska Gra Intelktualna, panel dyskusyjny.

Szczegółowy program jest jednak jeszcze pieczołowicie dopieszczany.

– Szykujemy niespodziankę – zapowiada Lidia Piekarska.

Wstęp na imprezę, jak zawsze od 30 lat, jest bezpłatny.

MS ■



Fot. Facebook - FotyMetalowe

Zabłudowskie biegi i festyn rodzinny

„My biegamy – biegaj z nami” – pod takim hasłem odbyła się w Zabłudowie impreza sportowa, która zgromadziła ponad 100 biegaczy. Rywalizowali ze sobą w ośmiu kategoriach. Po raz kolejny impreza sportowa połączona była z „Dniem Rodziny”.



Start dziewcząt w kategorii wiekowej 2006-2008

– Od kilku lat uczestniczymy w zabłudowskich biegach. Wcześniej sama brałam w nich udział, teraz czynią to moje córki – mówi Agnieszka Obuchowska, mieszkanka Zabłudowa. – Przejmującym momentem była chwila, gdy jedna z dziewczynek tuż za linią startu upadła, a moja córka Marysia zatrzymała się i pomogła jej wstać. Jestem z niej bardzo dumna. Nie tylko za udział w biegu, lecz za postawę fair play - dodaje pani Obuchowska.

Zdaniem Agnieszki Obuchowski połączenie biegów z imprezą dla całej rodziny to dobry pomysł.

– Można tutaj spędzić wolny czas z dziećmi i nie tylko dopingować ich w bieganiu, ale również towarzyszyć w grach i zabawach przygotowanych chociażby przez zabłudowskie stowarzyszenie Panorama.

W biegach uczestniczyła Weronika Mielech oraz jej tata Jan, który podzielił się z nami swoimi wrażeniami.

– Córka ma drobną budowę ciała, więc nie jest jej łatwo biec z silniejszymi koleżankami. Zatożyła, że musi zostawić siły na końcówkę biegu i jej plan się udało. Jestem bardzo z niej zadowolony.

Biegi połączone były z imprezą dla całej rodziny. Dzieci miały okazję obejrzeć bajkę, wziąć udział w licznych grach i konkursach z nagrodami, pomalować twarz czy spróbować swoich sił w przeciąganiu liny. Starsi zakładali autogogle, które wyobrażały jazdę pod wpływem alkoholu. Sporym zainteresowaniem cieszył się symulator dachowania. Każdy mógł się przekonać, jak reaguje ciało, gdy samochód przewróci się na dach.

„Dzień Rodziny” połączony z VII edycją biegu „My biegamy – biegaj z nami!” zorganizowała miejscowa Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Miejski Ośrodek Animacji Kultury.

PW ■



Każdy mógł skorzystać z symulatora dachowania

Wyniki

7. edycji biegów pn. „My biegamy – biegaj z nami!”

Kat. 2009 i młodsze – dziewczyny (350 m)

I miejsce – Aleksandra Piasecka
II miejsce – Magdalena Gryguć
III miejsce – Michalina Drewnowska
Kat. 2009 i młodszy – chłopcy (350 m)
I miejsce – Adrian Bergiel
II miejsce – Krzysztof Minko
III miejsce – Jakub Jakoniuk

Kat. 2006 – 2008 – dziewczyny (600 m)

I miejsce – Karolina Piasecka
II miejsce – Sandra Jurgielewicz
III miejsce – Wiktoria Minko

Kat. 2006 – 2008 – chłopcy (600 m)

I miejsce – Piotr Gryguć
II miejsce – Wojciech Pietraszkiewicz
III miejsce – Wojciech Zakrzewski

Kat. 2002 – 2005 – dziewczyny (1000 m)

I miejsce – Aleksandra Omelianowicz
II miejsce – Zuzanna Misiewicz
III miejsce – Gabriela Wepa

Kat. 2002 – 2005 – chłopcy (1000 m)

I – Maciej Krzemiński
II – Piotr Przymierski
III – Hubert Karczewski

Kat. Open – Kobiety (1000 m)

I miejsce – Katarzyna Jankowska
II miejsce – Karolina Omelianowicz (Najszybsza Zabłudowianka)
III miejsce – Dorota Siemieniuk

Kat. Open – Mężczyźni (2000 m)

I miejsce – Andrzej Jankowski
II miejsce – Adam Supiński (Najszybszy Zabłudowianin)
III miejsce – Michał Gryguć
Aktywny Senior – Jan Mielech

FESTYN RODZINNY w Przedszkolu Samorządowym w Grabówce.

Celem festynu było stworzenie okazji do wspólnego spędzania czasu rodziców z dziećmi na terenie przedszkola oraz integrowanie środowiska przedszkolnego i rodzinnego. Spotkanie zaczęło się przedstawieniem w wykonaniu dzieci. Następnie rozpoczęła się zabawa na zewnątrz przedszkola. Stoisk

było wiele: malowanie twarzy i paznokci, malowanie na folii i kredą, fotościanka, kawienka, lody i wata cukrowa, szachy, pokazy pierwszej pomocy w wykonaniu specjalistów. Ponadto dzieci mogły posiedzieć na policyjnym motorze, w samochodzie strażackim i policyjnym. Dużą atrakcją festynu był wóz wyścigowy.



Konsultacje zakończone: Michałowu przejmuje Zespół Szkół

Podczas przeprowadzonych w maju konsultacji społecznych mieszkańcy zdecydowanie opowiedzieli się za przejściem szkoły średniej przez gminę. Na 1001 osób, jakie wzięły udział w konsultacjach, 821 opowiedziało się „za”. Radni podczas uroczystej sesji na Dniach Michałowa przyjęli uchwałę, finalizując tym samym przejście placówki.

– Oznacza to nie tylko stabilizację finansową szkoły, ale też bogatszą ofertę edukacyjną i wyższy poziom nauczania. Nowy sprzęt do praktyk zawodowych i możliwość nauki w klasach multimedialnych z pewnością spodoba się uczniom. W liceum ogólnokształcącym proponujemy rozszerzenie przedmiotów ścisłych i humanistycznych, a w technikum i szkołach zawodowych zdobycie solidnych kwalifikacji poprzez praktyki i staże w renomowanych zakładach pracy – potwierdza Konrad Sikora, zastępca burmistrza Michałowa. – Dodatkowo gmina zapewnia, że każdy uczeń, który zdecyduje się podjąć naukę w Zespole Szkół w Michałowie, otrzyma laptop na cały okres nauki – dodaje zastępca burmistrza.

SZKOŁA WALCZY O UCZNIÓW

Nabór do szkół ponadpodstawowych w roku szkolnym 2019/2020 trwa. Starostwo w porozumieniu z Gminą Michałowu przygotowało ofertę kształcenia i Zespół Szkół w Michałowie walczy o uczniów.

Do 18 czerwca można było składać podania o przyjęcie do szkoły. Jest jeszcze termin naboru uzupełniającego od

12 do 19 lipca.

Uczniowie mogą się kształcić w Liceum Ogólnokształcącym (przewidziane są klasy profilowane z materiałem rozszerzonym w zależności od preferencji i zainteresowań uczniów), w technikum (zawody: technik pojazdów samochodowych, technik rolnik, technik ekonomista) oraz w Branżowej Szkole I stopnia (zawody: mechanik pojazdów samochodowych, elektromechanik pojazdów samochodowych, blacharz samochodowy, ślusarz, fryzjer, piekarz, ogrodnik, kucharz, sprzedawca, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie).

DO POŁOWY LIPCA

– Ze wstępnych analiz złożonych podań mamy 16 chętnych do ogólniaka po gimnazjum i 30 podań po podstawówce. Z tej liczby mogłyby powstać trzy klasy pierwsze w nowym roku szkolnym. Sytuacja jednak się wyklaruje dopiero 10-12 lipca, kiedy będziemy mieć ostateczne deklaracje, oryginały świadectw i preferencje uczniów co do udziału w konkretnych profilach - przedstawia Dorota Burak obecna dyrektor szkoły, która z końcem czerwca kończy kadencję.

– Gminę stać na prowadzenie szkoły. Utrzymamy też zatrudnienie w placówce – deklaruje Marek Nazarko burmistrz Michałowa. – Szkoła prezentuje atrakcyjną ofertę kształcenia. Chcemy, aby uczniowie otrzymali wykształcenie dostosowane do rynku pracy. Konkretnie umiejętności poparte praktyką a przy tym pracujemy nad tym, aby w szkole były coraz lepsze warunki nauki – zapewnia burmistrz Nazarko.

Asanov na jubileusz

27 lipca, na polanie Boryk koło Gródka, już po raz 20. odbędzie Siabrouskąą biasieda – święto białoruskiej kultury i muzyki dla wszystkich chętnych, bez względu na wiek, płeć i narodowość.

Impreza rozpocznie się już o godz. 17, a zakończy około trzeciej nad ranem. Wystąpią zespoły z Białorusi oraz polskie zespoły mniejszości narodowych. Obok sceny rozstawią się liczne stoiska, m.in. z rękodziełem ludowym. I, jak na jubileusz przystało, zaplanowane są niespodzianki.

– Zaskoczmy zupełnie inną formą prowadzenia koncertu – zapowiada Magdalena Łotysz, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gródku.

Lista artystów i program już wkrótce na stronie www.gckgrodek.pl ale już teraz możemy zdradzić, że gwiazdą będzie Adam Asanov. To polski piosenkarz, pochodzenia bułgarskiego, kompozytor i tekściarz, wokalista grupy Piersi. Znany m.in. z utworu „Bałkanica”, który w 2014 roku został nominowany jako utwór roku do nagrody Fryderyki w kategorii Muzyka Rozrywkowa.

Siabrouskąą biasiedę, jak od lat, wspiera finansowo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wstęp jest bezpłatny.

MS ■



Policyjne patrole na zawodach w Supraślu



W duchu sportowej rywalizacji o miano najlepszego w II Ogólnopolskich Zawodach Policyjnych Patroli Rowerowych rywalizowało ze sobą 17 dwuosobowych drużyn reprezentujących wszystkie garnizony policyjne w kraju.

Zawody obejmowały nie tylko wiedzę teoretyczną, ale przede wszystkim trzy konkurencje praktyczne mające na

celu weryfikację wiedzy i umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz sprawnego pokonania trasy 21 km i sztafety biathlonowej.

W zawodach po raz pierwszy wzięli udział również przedstawiciele policji z Ukrainy oraz Estonii.

Zwyciężył patrol rowerowy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie w składzie sierż. szt. Krzysztof Winkowski i sierż. Jerzy Monterian.

Zawody zorganizowała Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku przy współpracy z Biurem Prewencji Komendy Głównej Policji, Urzędem Miejskim w Supraślu, a także przy wsparciu organizacyjnym Grupy Ratowniczej „Nadzieja” w Łomży oraz Wyższej Szkoły Policji

w Szczytnie.

Uroczystego zamknięcia i dekoracji finalistów dokonali m.in. gospodarz – Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla, mł. insp. Piotr Kulesza, zastępca dyrektora Biura Prewencji Komendy Głównej Policji oraz nadinsp. Daniel Kołnierowicz, komendant wojewódzki policji w Białymstoku.



Łatwiej zaparkować przy budynku starostwa



Prace przy utwardzaniu terenu obok budynku Starostwa Powiatowego w Białymstoku jeszcze się nie zakończyły, a już petenci przyjeżdżający tam autem mają łatwiej. Bez problemu znajdą teraz miejsce postojowe.

Pod koniec kwietnia bieżącego roku firma PW Izbiccy rozpoczęła utwardzanie terenu przy ul. Borsuczej 2. Dzięki temu petenci, którzy przyjeżdżają do urzędu samochodami wczesną wiosną czy jesienią, zapomną o błocie. Tu, gdzie była nawierzchnia gruntowa, jest kostka betonowa.

Dzięki tej inwestycji, a także wcześniejszej zamianie działek z miastem Białystok, przy-

będzie blisko 40 miejsc postojowych.

Starostwo w Białymstoku ma też w planach montaż platformy dla osób na wózkach, która ułatwi niepełnosprawnym dostanie się do urzędu.

Starosta Jan Perkowski i wicestarosta Roman Czepe podpisali już umowę na dofinansowanie inwestycji z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Winda na Borsuczej ma być zamontowana przed końcem roku.

Codzienny pociąg do Walił?

Trzy pytania do Wiesława Kuleszy, wójta gminy Gródek



Bia24: Czy korzystał już pan z linii kolejowej na trasie Białystok-Walił?

Wiesław Kulesza: Tak. I to nie służbowo, a prywatnie. Tak się złożyło, że miałem samochód w naprawie, a musiałem jechać do Białegostoku i z powrotem. Skorzystałem z szynobusa. Było całkiem przyjemnie, wygodnie. To była taka podróż sentymentalna,

przypomniałem sobie, jak kiedyś jeździłem pociągiem do Białegostoku, do szkoły, do pracy.

Bia24: Nie sądzi Pan, że pociąg powinien kursować, jak przed laty, codziennie, także w okresie jesienno-zimowym, i na dodatek aż do Zubek Białostockich?

Wiesław Kulesza: Oczywiście, to byłoby bardzo pożyteczne. Taki pociąg ułatwiłby dojazd do pracy, szkoły czy na większe zakupy do Białegostoku. Są głosy, że jest to bardzo potrzebne. Fajne też byłoby przedłużenie tej trasy w stronę Gródka, aby przystanek zrobić blisko zalewu w Zarzeczanach. A jeszcze dalej? Tam mało ludzi mieszka, ale za to są piękne tereny, więc skorzystałoby turystów.

Ale z drugiej strony... dzisiaj prawie każdy ma samochód. Przedłużenie trasy nie jest zresztą takie proste, bo wymagałoby sporej inwestycji: trzeba zbudować na trasie odpowiednie przystanki, remontu wymaga most na rzece Supraśl, który nie spełnia wymogów. Trzeba go całkowicie przebudować, a to poważniejsza inwestycja,

choć raczej nie po naszej stronie, a PKP. Na razie jednak nikt jeszcze żadnych kosztów nie liczył.

Bia24: Czy ma Pan zamiar podjąć jakieś działania w sprawie codziennego kursowania pociągów do Walił i dalej?

Wiesław Kulesza: Czekam na zgłoszenie zainteresowanych tym przedsięwzięciem mieszkańców naszej gminy. Jeżeli zadeklarują, że ta linia jest im naprawdę potrzebna, że chcą dojeżdżać do pracy czy na zakupy pociągiem i nie będą to pojedyncze głosy - to wtedy się tym zajmę. Ważne jest to, czy Urząd Marszałkowski wygospodaruje na ten cel pieniądze w swoim budżecie. Ponadto zasadnym byłoby, gdyby w tym przedsięwzięciu uczestniczyły wszystkie samorządy leżące na trasie przejazdu pociągu, czyli także Michałowo, Zabłudów, Supraśl i Białystok. Najpierw jednak to mieszkańcy gminy Gródek muszą konkretnie zadeklarować, że codzienny szynobus jest im potrzebny i będą z niego korzystać. Wtedy na pewno podejmiemy kroki w tym zakresie. MS ■

Nowe stroje i wyposażenie świetlic

Gmina Zabłudów otrzymała dofinansowanie dwóch projektów. Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego przyznał je w ramach Programu Odnowy Wsi.

Pierwszy projekt dotyczył zakupu strojów ludowych i sprzętu muzycznego dla zespołów „Barwianka” z Dobrzyniówki, zespołu „Folwarczanki” z Folwarków Małych i zespołu „Rzeczka” z Koźlik. Kwota dofinansowania 15 tys. zł, wartość projektu 31,5 tys. zł.

– Cieszę się, że wniosek gminy spotkał się z akceptacją Urzędu Marszałkowskiego. Dzięki niemu uszyjemy trzynaście nowych, granatowych strojów damskich i dwa męskie. Uzgodniłszy już z krawcową, jak mają wyglądać – mówi Danuta Bagińska, liderka

zespołu „Barwianka”.

Drugi projekt przewiduje zakup wyposażenia do trzech świetlic wiejskich w miejscowościach: Kudrycze, Folwarki Małe i Rzepniki. Chodzi tu przede wszystkim o meble, sprzęt kuchenny i audiowizualny. Kwota dofinansowania w tym projekcie również 15 tys. zł, wartość całego projektu 31 tys. zł.

W ramach Programu odnowy wsi dofinansowanie swoich projektów otrzymały 34 gminy województwa podlaskiego. Urząd Marszałkowski przeznaczył na ten cel niemal pół miliona złotych. PW ■



AGNIESZKA KAMIEŃSKA otrzymała nominację na dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Ogrodnickach. Funkcję tę będzie pełnił przez kolejnych pięć lat.

Wizja nowego przedszkola w Michałowie

Wizualizacja już jest, czy stanie się rzeczywistością... to zależy od finansowania z zewnątrz. Gmina Michałowo chce wybudować nowe przedszkole w mieście. Ma być w nim w sumie siedem oddziałów, każdy po 25 miejsc. Z tego sześć oddziałów typowo przedszkolnych i jeden żłobkowo-przedszkolny. W budynku znajdzie się również fikoland i sala multimedialna.



Jest już wizualizacja nowego przedszkola w Michałowie. Budynek ma funkcjonalną i nowoczesną bryłę, a dach został tak zaprojektowany, by zimą można było po nim zjeżdżać na sankach. Przedszkole będzie budynkiem pasywnym, co oznacza bardzo niskie zapotrzebowanie na energię do ogrzewania.

– Przedszkole jest na miarę XXI wieku. Nasze dzieci powinny uczyć się we wspaniałych warunkach. Jak tylko będzie ogłoszony konkurs na projekty w ramach gospodarki niskoemisyjnej i na budynki pasywne, to od razu składamy wnioski – zapewnia Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.

To kolejne podejście do utworzenia nowego miejsca opieki nad dziećmi w Michałowie. Jeszcze w 2014 r. został położony kamień węgielny pod budowę przedszkola w bezpośrednim sąsiedztwie już istniejącego. Nowe władze miasta postanowiły jednak połączyć przedszkole ze szkołą podstawową. Taka propozycja spotkała się jednak ze sprzeciwem rodziców dzieci szkolnych i przedszkolnych. Ostatecznie projekt nie uzyskał dotacji zewnętrznej i do zakończenia kadencji w 2018 r. nie rozpoczęto prac.

Obecnie wróciła propozycja lokalizacji instytucji na rogu ul. Leśnej i Gródeckiej tuż obok istniejącego przedszkola. Gmina chce uzyskać dotacje zewnętrzne na jego budowę.



Dzień Dziecka z piknikiem

Rodziny i mieszkańcy całej gminy Supraśl uczestniczyli w festynie zorganizowanych z okazji Dnia Dziecka przez Centrum Kultury i Rekreacji. Najważniejszymi uczestnikami byli oczywiście najmłodszy mieszkańcy.

Prowadzone przez animatorów gry sportowe, wspólne śpiewanie piosenek, wycieczka kolejką po puszczy, czy ognisko – to tylko niektóre z atrakcji przygotowane przez CKiR. Plac przy gminnym centrum kultury wypełniony był dobrą zabawą. Wśród jej uczestników można było dostrzec wiele muzycznych, plastycznych czy sportowych talentów. ■

DNI SUPRAŚLA

W ramach obchodów Dni Supraśla w sobotę 29 czerwca w godz. 12:00-22:30 w amfiteatrze w Supraślu odbędzie się impreza plenerowa pt. „Rockowania obojga narodów”.

W programie przewidziano: pokaz OSP Supraśl, pokaz klubu Karate z Supraśla, pokaz motocyklowy, występ Supraskiej Orkiestry Dętej, zespołów młodzieżowych, koncert zespołu „Tramp”. Gwiazdą wieczoru będzie zespół „Krambambula”. Otwarta zostanie wystawa plenerowa autorstwa Ewy Cywińskiej pt. „Obok Orła. Znak Pogoni”.

Kolejnego dnia w niedzielę 30 czerwca na Rynku Miejskim w Supraślu o godz. 12:00 nastąpi uroczyste otwarcie Targowiska Miejskiego, które będzie połączone z biesiadą szlachecką.

Targowisko powstało w ramach projektu „Rynek Kultury w Supraślu” realizowanego przez Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-

2020. Dzięki projektowi w Supraślu w miejscu dawnej pętli autobusowej powstało całoroczne targowisko miejskie, przeznaczone na cele promocji lokalnych produktów, festiwali kulinarnych czy zlotów food trucków. ■



koba Łączymy Podlasie

Światłowód w Twoim domu!



Szybki Internet



Cyfrowa Telewizja



Telefonia Mobilna+

Zapraszamy do kontaktu!

- ✓ Niskie ceny instalacji
- ✓ Atrakcyjne promocje i rabaty

tel. 85 333 33 33 www.koba.pl



Nowe targowisko w Supraślu

To jest wydarzenie przełomowe w najnowszej historii Supraśla. W centralnym punkcie naszego miasta najważniejszego miejsca nie zajmuje już przystanek autobusowy, lecz miejsce propagowania naszych tradycji i miejscowych specjałów.



Burmistrz Supraśla Radostaw Dobrowolski nie kryje zadowolenia, otwierając nowe miejskie targowisko. Targowisko już działa, ale oficjalne otwarcie w niedzielę 30 czerwca podczas Dni Supraśla.

Centralne miejsce w sercu Supraśla zajmuje teraz 48 stołów do prowadzenia handlu i prezentacji. 12 rozsuwa-

nych markiz chroni stoły przed słońcem i deszczem. Miejskie targowisko po roku budowy już gotowe na przyjęcie wystawców i gości. Bo ma być wizytówką miasteczka.

- To targowisko będzie marką naszego uzdrowiska. Tu wszyscy przebywający w Supraślu będą mogli się przekonać, jak bogata, ciekawa i smaczna

jest miejscowa tradycja i historia - mówi burmistrz Radostaw Dobrowolski.

Starania o zbudowanie targowiska gmina podjęła w 2016 roku, rok później miasto złożyło projekt dofinansowania z Europejskiego Programu Rolnego. Umowę z wykonawcą podpisano 2 maja 2018.

Powierzchnia handlowa 600 m kw, powierzchnia przeznaczona dla rolników i miejscowych producentów to 300 m kw. Wartość inwestycji 2,3 mln, w tym jest unijne dofinansowanie w wysokości 870 tys. zł.

Targowisko zaczyna działać od podpisania umowy na funkcjonowanie dwóch ogródków gastronomicznych: w jednym - dania regionalne, dania z grilla, w drugim - lody, desery i napoje. Burmistrz podpisał właśnie umowę z dzierżawcami - lokalnymi firmami gastronomicznymi.

Oficjalne otwarcie Targowiska "Mój Rynek" - w sobotę, 30 czerwca o godz. 12 podczas Dni Supraśla. Będą wystawcy z Polski, Litwy i Białorusi, Łotwy. Po oficjalnym otwarciu rozpocznie się pokaz przygotowania dań kuchni staropolskiej, który poprowadzi gospodarstwo Pacowa Chata.

Raz w roku pracownicy samorządowi wychodzą zza biurka i rywalizują na świeżym powietrzu. W tym roku ich Spartakiada Sportowo-Rekreacyjna Powiatu Białostockiego odbyła w 14 czerwca w Supraślu.

- Uczestniczę w niej od wielu lat. Uważam, że jest to dobra forma integracji z innymi samorządowcami z naszego powiatu. Liczy się sam udział, a nie konkretne miejsce - mówi z uśmiechem Wiesław Kulesza, wójt Gródka.

Podobnego zdania jest Dawid Sienkiewicz, radny Supraśla. Zaznacza, że taka spartakiada to inicjatywa świetna i potrzebna. Urzędnicy mają szansę wyjść na świeże powietrze i zmierzyć się na boisku. Po raz pierwszy w spartakiadzie wzięła udział Małgorzata Czap-

Grunt to ruch

nik z Gródka. - 5-kilowy ciężarek podniosłam prawą ręką 45 razy, lewą 33 razy. Nie spodziewałam się, że będzie to dla mnie taki wysiłek - stwierdziła urzędniczka.

Tegoroczna spartakiada zgromadziła dziecięć drużyn. Przyjechali samorządowcy m.in. z Choroszczy, Łap, Suraża, Michałowa, Zawad, Wasilkowa, Tykocina, Zawad, oraz ekipa ze Starostwa Powiatowego w Białymstoku. Burmistrzom i wójtom przygotowano specjalny

trójbój władz, który wygrał Robert Wardziński z Choroszczy. Na drugim miejscu znalazł się Wiesław Kulesza z Gródka, a trzeci miejsce zajął Marek Nazarko z Michałowa.



Małgorzata Czapnik z Gródka podniosła prawą ręką 5-kg ciężarek 45 razy

Miliony na drogi w powiecie

Blisko 21 mln zł dostaną podlaskie samorządy na budowę dróg lokalnych z Funduszu Dróg Samorządowych. Zbudują i przebudują prawie 39 km dróg. Wojewoda Bohdan Paszkowski podpisał z samorządowcami stosowne umowy na dofinansowanie. To wnioski złożone w ubiegłym roku.

Do powiatu białostockiego trafi w sumie prawie 7,5 mln zł. 2 mln zł to dofinansowanie na budowę 800 m odcinka wyłożonej brukiem drogi powiatowej we wsi Klimki w gminie Czarna Białostocka. Umowę w tej sprawie podpisali z wojewodą starosta Jan Perkowski i wicestarosta Roman Czepe.

Burmistrz Tykocina Mariusz Dudziński otrzymał dofinansowanie budowy 1,1 km drogi gminnej Pajewo – Kurowo, odcinka łączącego dwie gminy i stanowiącego połączenie z trasą S8, jest to również dojazd do Narwiańskiego Parku Narodowego.

Burmistrz Choroszczy Jacek Chruski podpisał umowę na modernizację drogi Zamczysk – Pozd zamczysk

– Niemczyn. To 3,2 km, stanowi fragment Szlaku Rękodziela Ludowego. Droga będzie gotowa jesienią tego

roku.

Wójt Turośni Kościelnej Grzegorz Jakuć odebrał symboliczny czek na dofinansowanie budowy 800 m drogi przez Czaczki Wielkie, teraz jest tam bruk, a być może już w wakacje kierowcy pojadą asfaltem. Droga ta łączy dwie drogi powiatowe. Wg wójta Turośni jest to najgorsza droga w gminie.



Trzy kilometry komfortu

Niewiele ponad trzy kilometry drogi odmieniły komfort życia mieszkańców kilku podbiałostockich miejscowości. Od Stanisławowa do Niewodnicy Nargilewskiej jest równy asfalt, chodnik i ścieżka rowerowa. Od piątku 7 czerwca jest poświęcona i oficjalnie oddana do użytku.

- Cieszę się, że mieszkańcy naszej gminy zdecydowali się wydać swoje pieniądze na budowę tej drogi. Jako wójt z wielką satysfakcją mogłem zrealizować tę decyzję mieszkańców - mówi Krzysztof Marcinowicz, wójt gminy Juchnowiec Kościelny podczas otwarcia drogi.

Ta droga to wspólna inwestycja gminy i powiatu białostockiego. Samorzady podzieliły się kosztami po równo, trzecią część udało się zdobyć z funduszy unijnych. Razem prawie 15 mln złotych: po 4,6 mln od samorządów i prawie 6 mln dofinansowania.

Długość przebudowanego odcinka - 3,185 km. Po obu stronach jezdni chodniki dla pieszych, po jednej stronie - ścieżka rowerowa. I jeszcze: 9 zatok autobusowych i pętla autobusowa na końcowym odcinku drogi w Niewodnicy Nargilewskiej.

A z końcowego miejsca nowej drogi - widok na starą część, czyli zniszczony asfalt i wąską jezdnię. Ci, którzy pojadą jeszcze dalej w stronę Wojszek, trafią na tak zwaną Angielkę, drogę o nawierzchni w połowie asfaltowej, w połowie piaszczystej. Trzy kilometry luksusu to niewiele, ale i na następne kilometry powiat ma już plan.

- To dopiero pierwszy etap przebudowy tej drogi do Wojszek. Złożyliśmy już wniosek o dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych i myślę, jeszcze przed końcem kadencji ta droga będzie już całkowicie inna, nowoczesna i wygodna - mówi Jan Perkowski,

starosta powiatu białostockiego.

Na razie mieszkańcom powiatu pozostaje cieszyć się trzema kilometrami od Stanisławowa do Niewodnicy Nargilewskiej. Inwestycja uzyskała dofinansowanie środków Unii Europejskiej w ramach projektu pod nazwą: "Projekt partnerski: Rozwój niskoemisyjnego transportu zbiorowego i rowerowego w Białostockiego Obszaru Funkcjonalnego".





DNI MICH 20



©2019 YAGOK Dni Michałowa 2019



MICHAŁOWA 2019



TECHNOLOGICZNE LABORATORIUM

KRYMAR



Firma działa na rynku od dziewięciu lat. Przez ten czas stała się marką rozpoznawalną w Europie. W jej bazach znajduje się ponad 1,8 tys. kontrahentów.

KRYMAR zajmuje się regeneracją turbosprężarek do wszystkich typów i rodzajów pojazdów, począwszy od samochodów osobowych, przez busy, autobusy, ciężarówki na pojazdach specjalnych i rolniczych kończąc.

– W momencie otrzymania uszkodzona turbosprężarka jest sprawdzana i rozkładana na części pierwsze. Dzięki dokładnym oględzinom stwierdzana jest przyczyna awarii. Na tym etapie klient jest informowany o stanie turbosprężarki, aby mógł dokonać niezbędnych napraw w swoim pojeździe – wyjaśnia Mateusz Józwiak z firmy KRYMAR.

Po rozłożeniu elementy przeznaczone do ponownego wykorzystania (tj. obudowy, czapki, korpusy itp.) są myte i piaskowane (bądź szkiełkowane). Następnie, na dziale montażu taka turbosprężarka jest składana przy użyciu wypiskowanych elementów i nowych podzespołów. Ze względu na standardy jakości panujące w firmie zakładane są nowe: wirnik, koło kompresji, talerzyk oraz zestaw naprawczy.

– Nad poprawnością całego procesu czuwa wykwalifikowany personel wraz z profesjonalnym sprzętem. To grono techników z ogromnym doświadczeniem i dobrym zarządzaniem, sprawiają, że żadne zadanie nie jest zbyt trudne – dodaje Mateusz Józwiak. Aktuatory i elektronika sterująca do turbosprężarek jest sprawdzana za pomocą nowoczesnych testerów. Jeśli zachodzi taka potrzeba, wymieniane są wadliwe elementy- np. silnik z konektorem, bądź przekładnie ślimakowe. Układy elektroniczne są sprawdzane, czyszczone i konserwowane, a w razie potrzeby- lutowane. Obudowy metalowe- piaskowane. W firmie naprawiane są również (w przypadku braku dostępności części zamiennej) zawory podciśnieniowe – wymieniane są membrana i/lub sprężyna. KRYMAR zajmuje się też szeroko pojętymi przeróbkami turbosprężarek, jak np. turbosprężarki hybrydowe. Między innymi w tym celu posiada własną tokarnię wraz z niezbędnym wyposażeniem.

Filtry i katalizatory – ekologia w służbie teraźniejszości i przyszłości

W momencie otrzymania filtra cząstek stałych bądź katalizatora SCR

jest on sprawdzany endoskopem cyfrowym pod kątem uszkodzeń mechanicznych wkładu filtracyjnego. Wkład uszkodzony dyskwalifikuje filtr z ponownego użycia. Jeśli wszystko jest w porządku, taki filtr jest zakładany na maszynę i sprawdzana jest jego przepustowość (przepływ powietrza w m³/h; wydruk na protokole). Następnie zalewany jest specjalnym płynem (przebadanym i sprawdzonym pod kątem wpływu na strukturę wkładu) i czyszczymy wodą pod ciśnieniem. Na końcu filtra zakładany jest opatentowany zawór, wzbudzający impulsy wody, które dodatkowo zruszają nagromadzone w filtrze zanieczyszczenia. Po myciu filtr jest suszony gorącym powietrzem (które dodatkowo powoduje obkurczenie i wyrzucanie pozostałych po myciu cząstek sadzy i popiołów). Ponownie przeprowadzany jest pomiar przepływu powietrza i uzupełniany jest wydruk. Dopiero tak sprawdzony filtr jest zwracany klientowi. Stąd wynika tak wysoka skuteczność naszej metody czyszczenia.

Technologiczne laboratorium

Właściwie tak można określić KRYMAR, codziennie zajmuje się regeneracją turbosprężarek i filtrów DPF/FAP oraz katalizatorów SCR. Na wyposażeniu znajdują się nowoczesne i zaawansowane technologicznie urządzenia, takie jak: doważarki SCHENCK i CIMAT, flowbench CIMAT TURBO TEST EXPERT, piaskarki MATT, myjki ciśnieniowe, wyposażona tokarnia oraz maszyna do regeneracji filtrów i katalizatorów FFSolution FH2 Semi Double. W zakładzie naprawiana jest również elektronika sterująca i aktuatory do turbosprężarek.

Klient otrzymuje gwarancję jakości. Sam może zobaczyć, jak pracuje firma KRYMAR. Sprawne zarządzanie, nowoczesne wyposażenie i doświadczony zespół są gwarantem jakości.



KRYMAR
Turbo Regeneracja

Tel.: +48 512 339 408
ul. Warszawska 6a lok. 2
15-063 Białystok

**REGENERACJA TURBOSPRĘŻAREK
I FILTRÓW DPF/FAP**



KLIKNIJ

Rolnik przyszłości

Jan Skibicki z Kurian – sadownik, rolnik i naukowiec. Uprawia wyjątkową odmianę jabłek Gold Milenium, z których dziesięć lat temu rozpoczął wyciskać soki. Pięć lat temu stworzył z jabłek suplement diety Pectin Gold zwalczający m. in. nowotwory. Niedawno rozszerzył działalność o suche kapsułki z różnych owoców i warzyw.



Wszystko czyni z myślą o zdrowiu ludzi. Mówi o osobie, że jest rolnikiem. Jednak po pięciu minutach rozmowy wychodzi z niego prawdziwy naukowiec. O przeciwutleniaczach może mówić godzinami.

PORZĄDNE KISZONKI

Antyoksydanty (inaczej przeciwutleniacze) powstają w człowieku poprzez prawidłową florę bakteryjną. Zdrowe jedzenie przyczynia się do ich namnażania. Mają ich najwięcej owoce oraz warzywa i to nie wszystkie.

– Musimy oddać honor naszym dziadkom i babciom, którzy wiedzieli, co to jest czteropolówka lub trójpolówka. Uprawa roślin i warzyw na takich polach skutkowało tym, że kobiety kisząc kapustę z tych pól i później ją spożywając, nie chorowały np. na nowotwór piersi. A kiedy zaczęły do-

dawać ocet i cukier, ich stan zdrowia się pogorszył. **Póki były robione porządne kiszonki, nie było tylu chorób** – wyjaśnia Jan Skibicki.

Zdaniem sadownika z Kurian żywność mamy zatrutą. Jest w niej za dużo nawozów i pestycydów. Chemia stosowana w rolnictwie wybija naszą florę bakteryjną. W jej miejsce wchodzi inne bakterie, które wytwarzają toksyny. One to właśnie zatrują nasze organizmy i przyczyniają się do wielu chorób. Musimy wrócić do korzeni, do zdrowej żywności - apeluje Jan Skibicki.

NOWOTWÓR TO NIE CHOROBA

Aby nowotwór mógł się rozwinąć, musi mieć odpowiednie warunki. W człowieku powstaje codziennie około tysiąca takich komórek. Jednak dobrze odżywiony organizm z wieloma

przeciwutleniaczami sam je likwiduje. Jeśli brakuje nam tych przeciwutleniaczy, to zmuszeni jesteśmy zażywać suplementy diety, które je posiadają. Jan Skibicki od kilkunastu lat produkuje takie specyfiki na większą skalę. Z suszu jabłek odmiany Gold Milenium wytwarza preparaty Pectin Gold JP II i JP-G.

Niestety są to płyny, które po otwarciu należy spożyć w ciągu 14 dni. Skibicki poszedł więc krok dalej. Udało mu się zamienić je w proszek w kapsułce z dwuletnim okresie przydatności do spożycia. Jan Skibicki nie poprzestał na wspomnianej odmianie jabłek. W kapsułkach zamknął soki z buraka kiszzonego i kapusty kiszzonej, z jagody kamczackiej, dzikiej róży, wiśni oraz ocet jabłkowy i gruszkowy.

– Nie zajmuję się leczeniem, lecz produkcją zdrowej żywności, która powinna zawierać określoną ilość przeciwutleniaczy. **Zdrowa żywność sama w sobie jest lekarstwem** – mówi Jan Skibicki.

STACJONARNA PLACÓWKA LECZNICZA

Sadownik z Kurian oraz inni, biostoccy naukowcy myślą o ośrodku leczniczo-rehabilitacyjnym w Supraślu. – Każdy człowiek, który tam trafi, uzyska diagnozę i będzie leczony dietą owocowo-warzywną, oczywiście pod kontrolą dietetyków i lekarzy. Chcemy, aby ten ośrodek był finansowy przez Ministerstwo Rolnictwa i do niego należał. Pacjenci będą leczeni zdrową dietą z dużą ilością przeciwutleniaczy.

Podobny ośrodek powstał już w Nowogrodzie koło Łomży. Jest to jednak placówka prywatna – wyjaśnia Jan Skibicki. – Jeśli mamy prawidłową florę bakteryjną to 80 proc. chorób znika. Mamy na to niepodważalne badania naukowe. Musimy więc o nią dbać i zachowywać ją w jak najlepszym stanie – dodaje rolnik-naukowiec z gminy Zabłudów.

PW ■

Aleksandra Janiuk: Szczęśliwe życie na Podlasiu, które kocham

Aleksandra Janiuk - absolwentka Wydziału Medycyny Weterynaryjnej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Po pięciu i pół latach nauki o wielu gatunkach zwierząt, różniących się od siebie anatomią, fizjologią a także (lub może przede wszystkim) tym, w jaki sposób towarzyszą człowiekowi, wróciła na Podlasie. Od marca tego roku oficjalnie lekarz weterynarii w Gabinetie Weterynaryjnym Jakuba Chojnowskiego w Michałowie.



Julita Niepłoch-Sitnicka, dziennikarz: Tradycja rodzinna wskazywałaby medycynę, skąd więc weterynaria?

Aleksandra Janiuk: Od zawsze chciałam być lekarzem weterynarii. Gdy byłam dzieckiem, każdy ranny zwierzak był przynoszony do domu i pozostawał pod opieką, był leczony. Gdy ktoś pytał mnie, kim chcę zostać, jak dorosnę, zawsze odpowiadałam, że lekarzem weterynarii. Mój cel był od zawsze sprecyzowany i dążyłam do tego, żeby do niego dotrzeć. Uważam więc, że nie było to dla otoczenia dużym zaskoczeniem, gdy okazało się, że przy rekrutacji po maturze złożyłam dokumenty tylko na weterynarię. Co prawda w naszej rodzinie nigdy nie było lekarza weterynarii, a na pewno dużo łatwiej jest pójść w czyjeś śla-

dy, mieć kogoś, kto wesprze duchowo i doradzi, jak postąpić w trudnej sytuacji. Myślę jednak, że w życiu nie chodzi o to, żeby było łatwiej tylko o to, by robić to, co się kocha.

Czy fakt, że mama [Anna Chlabicz – przyp. red.] jest lekarzem, w jakiś sposób wpłynął na wybór studiów i zawodu?

AJ – Mama urodziła mnie, gdy jeszcze studiowała, dlatego też oprócz bajek przed snem, czytała mi głównie książki z chorób wewnętrznych czy innych fascynujących dziedzin, sama jednocześnie ucząc się do kolokwium i egzaminów. Myślę, że to nie mogło pozostać bez wpływu. Była też lekka presja na medycynę przy wyborze kierunku, ale moja mama zaakceptowała mój wybór i mnie w nim wspierała. Choć na pewno obawiała się, jak sobie poradzę. Oprócz tego, patrząc na mamę, nauczyłam się, jak ważne w naszych zawodach są odpowiedzialność, zaangażowanie oraz upór w dążeniu do celu i bycie odpornym na trudne sytuacje. Na pewno też dużo bardziej zdawałam sobie sprawę z tego, na co się piszę i jak trudne jest bycie lekarzem.

Dlaczego Michałowo?

AJ – Myślę, że w głównej mierze dlatego, że jestem od zawsze w jakiś sposób związana z Michałowem, Gródkiem i generalnie okolicą obu tych gmin. Tu mieszka większość mojej rodziny, stąd pochodzę, tu chodziłam do przedszkola, szkoły podstawowej, gimnazjum. Skłamałabym, gdybym powiedziała, że od początku chciałam tu być. Na wstępie miałam plan, by zostać w Warszawie, później,

by wyjechać za granicę. Jednak gdy po paru latach mieszkania w Warszawie okazało się, że co drugi weekend pakujemy siebie i nasze zwierzęta w auto i jedziemy na Podlasie – zroszczyłam, że to tu jest moje miejsce. Na dłuższą metę duże miasta są bardzo męczące, a ja bardzo lubię wieś. Lubię ciszę, spokój, oraz to, że ludzie wiodą spokojniejsze życie, bez tak ogromnego pośpiechu.

Co do samej pracy – o tym, że będzie to właśnie Gabinet Weterynaryjny w Michałowie, zdecydowały na pewno wcześniej odbywane tu praktyki i to, że mam spore możliwości rozwoju, dostępny świetny sprzęt diagnostyczny i mogę stale pogłębiać swoją wiedzę.

Jak postrzegasz właścicieli zwierząt w naszej gminie? Czy głównie są to posiadacze psów i kotów czy także zwierząt egzotycznych?

AJ – Zajmuję się leczeniem zwierząt towarzyszących, dlatego też moi pacjenci to w większości psy, koty, czasem również mniejsze ssaki np. chomiki, króliki i to głównie z ich właścicielami mam kontakt. W naszej gminie zdecydowanie ludzie coraz większą wagę przykładają do profilaktyki i leczenia swoich pupili. Budujące jest to, że coraz częściej zwierzęta trafiają do lekarza przy pojawieniu się pierwszych objawów choroby, a nie po wielu miesiącach jej trwania. To znacznie zwiększa szanse wielu zwierzątek na wyzdrowienie. Bardzo pozytywnym zjawiskiem jest też dbałość właścicieli o regularne szczepienia i odrobaczenia.

Choć moją największą pasją są zwierzęta towarzyszące, to bardzo interesuje mnie też drób, zwłaszcza

ten hodowany przydomowo. Jeśli chodzi o zwierzęta dzikie czy egzotyczne to również zdarza mi się pomagać im, ale to dość specyficzna dziedzina. Aby zajmować się nią jak należy, trzeba by poświęcić się w całości. Dużym wyzwaniem w naszym zawodzie jest mnogość gatunków. Zwierzęta różnią się między sobą, czasem bardzo znacznie, anatomią czy fizjologią. Różnią się też tym, czego oczekujemy od nich my – ludzie. Dlatego lekarze weterynarii coraz częściej zawężają swoją działalność do poszczególnych gatunków, by to na nich się skupić i zająć się nimi najlepiej jak potrafią. Uważam, że to dobry kierunek, który pozwala rozwijać coraz bardziej medycynę weterynaryjną. Na zachodzie Europy, a nawet na zachodzie naszego kraju czy też w samej Warszawie istnieją (i mają wielu pacjentów) na przykład przychodnie leczące tylko ptaki lub tylko gryzonie.

A co z odpornością na widok krwi, czy cię to nie przeraża?

AJ – Myślę, że gdyby ten widok mnie



przerażał zrezygnowałabym z tych studiów po pierwszych zajęciach na uczelni, które rozpoczynały się właśnie od anatomii w prosektorium. Nigdy nie miałam z tym problemu, nigdy nie postrzegałam krwi czy wnętrzości jako czegoś odrażającego, to dla mnie zupełnie naturalna i fizjologiczna kwestia.

Twoi osobiści pupile to?

AJ – Aktualnie mam dwa psy, kota i stadko kur.

Czy wiążesz swoją przyszłość na dłużej z Michałowem?

AJ – Trudno powiedzieć, czy w większej mierze z Michałowem czy z Gródkiem. Na pewno chciałabym zamieszkać w okolicy i pracować w pobliżu. Czy będzie to Michałowo czy też Gródek? Czas pokaże.

Ola Janiuk dzisiaj to.?

AJ – Lekarz weterynarii na początku swojej drogi zawodowej z dużym zapętem do pracy i do poszerzania swojej wiedzy.

Ola Janiuk za 10 lat to.?

AJ – Mam nadzieję mieć kiedyś swoją lecznicę zajmującą się różnymi gatunkami zwierząt. Co do mnie samej chciałabym być dobrym internistą zwierząt towarzyszących, być może zrobić specjalizację z jednej z najbardziej interesujących mnie dziedzin – okulistyki lub zupełnie czegoś innego – chorób ptaków. Prywatnie na pewno chciałabym prowadzić szczęśliwe rodzinne życie na Podlasiu, które Kocham. ■



OSIEDLE REKREACYJNE

ul. Wiadukt / os. Nowe Miasto

- bliskie sąsiedztwo lasów i zieleni
- mieszkania od 27 do 74 m²
- komórki lokatorskie w cenie
- termin realizacji: IV kwartał 2020 r. / II kwartał 2021r.



DOLINA CISÓW

ul. Białostocka / ul. Nadawki

- nowoczesne osiedle w otoczeniu natury
- powierzchnia mieszkań od 28 do 78 m²
- komórka lokatorska w cenie
- termin realizacji: IV kwartał 2019 r. / IV kwartał 2020 r.



PIASTA 35

Osiedle Bojary

- lokalizacja blisko centrum Białegostoku
- powierzchnia mieszkań od 33 do 76 m²
- komórka lokatorska w cenie
- termin realizacji: IV kwartał 2019 r.

85 747 30 30 | yp.com.pl



Apartamenty BOTANICZNA 9A:

- 2 mieszkania wykończone „pod klucz”
- dostępne od zaraz!



Najlepsze Mamy to szczęśliwe Mamy



Dziś My, Szczęśliwe Mamy robimy sobie prezent – tak mówiły o sobie dziewczyny/matki z Michałowa, Gródka i okolic w dniu spotkania z okazji Dnia Matki właśnie. Tym razem 40 szczęśliwych Mam uroczyste obchodziło swoje święto.

Dzień Matki to doskonała okazja, aby w wyjątkowy i szczególny sposób okazać swojej rodzicielce szacunek oraz podziękować za wszystkie trudy, jakie włożyła w nasze wychowa-

nie. Istnieje wiele pomysłów na wyrażenie swojej wdzięczności, począwszy od skromnych i tradycyjnych, a skończywszy na hucznych lub niekonwencjonalnych.

Zajazd Przy Granicy w Waliłach stała na wysokości zadania. Wytworna kolacja, doskonała atmosfera, pogaduchy, śmiechy, tańce i korowody do rana. Dziewczyny, choć matki, mają fantazję i w swoim towarzystwie bawią się wspaniale. Ich mężowie i part-

nerzy zrobili im również prezent, zajmując się pociechami w domu tak, aby Mamy mogły się wyszaleć.

– To kolejna taka impreza organizowana przez dziewczyny dla dziewczyn, a w tym przypadku przez Matki dla Matek – potwierdza Magdalena Jurczuk, organizatorka i pomysłodawczyni spotkania. – W kobietach, matkach tkwi ogromna siła, na co dzień i od święta i my tę siłę z gracją pielęgnujemy – dodaje z uśmiechem. ■

БЕЛАРУСКАЕ РАДЫЁ РАЦЫЯ 98,1 FM

Kolonia Grabówka wybiera sołtysa

30 maja odbyło się spotkanie sołectkie, aby wyłonić sołtysa na nową kadencję. Wybory sołectkie w Grabówce zawsze wywoływały wiele emocji. Tak było i tym razem.

Ludzie dziwili się, dlaczego właściwie w ostatniej chwili zmieniono lokalizację spotkania. Zazwyczaj, jak mówili, wybory przedstawiciela wsi odbywały się na posesji ustępującego sołtysa, tym razem zorganizowano je boisku w Grabówce. Frekwencja dopisała – na listach zarejestrowało się 176 osób uprawnionych do głosowania.

Zdecydowaną większością 96 głosów wygrała pani Irena Niewiarowska, która była sołtysiem również w poprzedniej kadencji. ■



LEWIATAN
POLSKA SIĘĆ HANDLOWA

ZÓŁTA MANIA

WYGRYWANIA!

WYGRAJ ODJAZDOWĄ HULAJNOGĘ

1.

Zrób zakupy za min. 20 zł* w tym min. 1 produkt marki promocyjnej**.

Zachowaj paragony.

2.

Zarejestruj zgłoszenie w Loterii na: ZoltaManiaWygrывania.pl lub wyślij SMS o treści „LEWIATAN” nr kasy fiskalnej** na dowód zakupu*** pod nr 70945****.

3.

Co tydzień w każdym sklepie do wylosowania odjazdowa hulajnogą!

W tym sklepie możesz wygrać i odjechać na hulajnodze!

Lewiatan: ul. Gródecka 11, ul. Białostocka 33 - Michałowo

*W Loterii nie bierze udziału osoba, która nie posiada w Loterii, przy czym maksymalna wartość pobieranego udziału (suma wartości kuponów) nie przekracza 1000 zł. Wylosowanie nastąpi 1 lipca 2017 r. o godzinie 19:00 w siedzibie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabłudowie przy ul. Słowackiego 10. Wyniki losowania zostaną opublikowane na stronie internetowej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabłudowie. Wyniki losowania zostaną opublikowane na stronie internetowej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabłudowie. Wyniki losowania zostaną opublikowane na stronie internetowej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabłudowie.

NAGRODY DODATKOWE na zakończenie akcji!

3 pakiety prezentów dla osób o największej liczbie zgłoszeń.

Organizator: Lewiatan, Kasa Biletów Sp. z o.o. Loteria organizowana jest w wybranych sklepach. Pełna lista sklepów oraz regulamin Loterii „Zółta Mania Wygrывania” dostępne są na ZoltaManiaWygrывania.pl.

Konkurs dla czytelników

Od 1 lipca Miejska Biblioteka Publiczna w Zabłudowie organizuje wakacyjny konkurs na najaktywniejszego czytelnika.

Konkurs polega na wypożyczeniu, przeczytaniu oraz zdaniu jak największej liczby książek. Jest on przeznaczony dla wszystkich, którzy wolny czas spędzają z książką. Ze względu na wiek konkurs ma trzy kategorie: przedszkolaki, dzieci i młodzież szkolna oraz czytelnik dorosły. Największa liczba wypożyczonych książek decyduje o wyniku konkursu. Trwać on będzie do 31 sierpnia br. ■

Ulice z nazwami

Radni gminy **Zabłudów** nadali nazwy czterem ulicom. Droga wewnętrzna zlokalizowana na działce nr 153/4 nosić będzie nazwę **ul. Strażacka**. Ulica położona na działce nr 4/3 nazywać się będzie **ul. Szlachecka**, zaś droga wewnętrzna zlokalizowana na działce nr 89/7 otrzymała nazwę – **ul. Podleśna**. Wszystkie te trzy ulice znajdują się w Zabłudowie. Czwarta położona na terenie Halickich, zlokalizowana na działkach nr 94/26, 95/5, 96/3, 97/33 uzyskała nazwę – **ul. Słoneczna**. ■

LEON TARASEWICZ:

Mastactwa heta spis

Leon Tarasewicz – człowiek z Walił, tu się urodził, tu dorastał, tu pracował, i choć zjeździł pół świata, to – jak sam twierdzi – nigdy stąd nie wyjechał. Tu jest jego dom. Jego dusza. Jego natchnienie.



Leon Tarasewicz – urodził się 14 marca 1957 w Waliłach. Ukończył Liceum Plastyczne w Supraślu, a następnie pod okiem Tadeusza Dominika kształcił się na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W 1984 otrzymał dyplom, a od 1996 r. prowadzi gościnną pracownię malarstwa. Do dziś związany jest z ASP w Warszawie, gdzie jest wykładowcą przestrzeni malarzkiej na Wydziale Sztuki Mediów i Scenografii. W 2011 prezydent RP Bronisław Komorowski nadał mu tytuł profesora sztuk plastycznych. Współpracuje z wieloma galeriami w tym Foksal w Warszawie, Ego w Poznaniu, Galerią Białą w Lublinie. Aktywnie działa na rzecz białoruskiej mniejszości narodowej w Polsce i zawsze podkreśla swe białoruskie korzenie. Jest pasjonatem ornitologiem, uwielbia ptaki, hoduje m.in. papużki, amandyty, zeberki, gołębie, bażanty i kury ozdobne, które zbierają trofea na wystawach. ■

Ostatnie wyróżnienie – nagroda Sybilli Grand Prix i nagroda za wystawę czasową we Wrocławiu. Jedna wystawa dwie nagrody. Nasze gratulacje. Czy jednak nie szkoda Panu jego prac, kiedy ludzie po nich chodzą?

Leon Tarasewicz – Dziękuję, choć właściwie nagrodę otrzymało Muzeum Architektury we Wrocławiu za moją wystawę, a nie ja. Ale to prawda, cieszę się za docenienie mojej pracy. Czy szkoda? Nie. Taki był zamysł tego projektu. Tworzyłem „obraz-dywan”, „obraz-do-deptania”, którego założeniem właśnie było potężenie bezpośredniego kontaktu i fizycznego odczucia. Malowidła zostały wykonane ze specjalnych tynków akrylowych, odpornych na ścieranie czy deptanie. Zresztą pomysł stary jest jak świat. Jeszcze za czasów rzymskich szczątki doczesne ważnych dostojników państwowych czy kościelnych składano w podłodze świątyni. Wejścia do krypty były opisane i zdobione, ale stanowiły część posadzki, po której chodzili wierni.

Chodniki klasztornego wirydarza, po którym w zamierchłej historii przechadzali się mnisi, na potrzeby wrocławskiej wystawy pokrył Pan wielobarwnym jakby kwiatowym kołbiercem. Jak ma się to do ascetycznej prostoty i ubóstwa osób duchownych tamtych czasów?

Nie do końca kwiatowy był ten kołbierzec. W części wewnętrznej sanktuarium był on raczej mocno krwawy – tu nawiązałem do historii wrocławskich mnichów. A wirydarz to już bardziej dialog żywiołów. Stosuję głównie kolory podstawowe, czasem kontrasty barw dopełniających niekiedy kontrastowanych czernią. **Taka ortodoksja języka malarskiego.**

dumak człowieka

To już nie po raz pierwszy wychodzi Pan poza ramy obrazu malowanego na płótnie. Od kiedy płótno stało się za małe, aby pomieścić wartość Pańskiego przekazu?

Dosyć wcześnie. Jeszcze na studiach podczas przygotowywania jednej z wystaw zostałem poproszony o stworzenie czegoś niekonwencjonalnego. Tak powstały pierwsze instalacje przestrzenne. Z biegiem lat pomysły ewoluowały. Z płaszczyzny płótna zacząłem wchodzić w zastane przestrzenie, adaptując elewacje budynków, chodniki, place miast. Jak mam stworzyć coś w zastanej przestrzeni, to ją najpierw odczuwam, zapoznają się. Potem przychodzi pomysł i okazuje się, że maluję na ścianach, sufitach, korytarzach, buduję kolumny, wprowadzam przedmioty i zatapiam je czasem dosłownie w obrazie, w fakturze materiałów, czasem w cementie, w kolorze.

No właśnie – kolor. Skąd go tyle? Nie od razu rozsmakował się Pan w całej paletcie?

Tak, na początku mojej twórczości, właściwie krótko po skończeniu studiów, trudno było uwierzyć, że wyszedłem z pracowni Tadeusza Dominika. Wtedy moja twórczość była dosyć mroczna. Choć przeważała w niej biel, to była ona użyta do podkreślenia czerni i szarości. Później jednak zacząłem się odradzać w kolorze, fakturze, świetle.

Mówiąc o początkach Pańskiej twórczości, trudno pominąć krótki epizodu malarstwa figuratywnego.

Szybko zrezygnowałem z malowania obrazów w formie ogólnie przyjętej, a tamte produkcje zniszczyłem. Raczej nie będę do tego wracać. Odrzucam też wszelką aluzyjność i unikam autokomentarza, nie nadaję obrazom tytułów. **Moje dzieła pozbawione są ludzkiej obecności.**

A motywy, wzory pańskich prac? Regularnie skomponowane wzory, powtarzające się motywy, pnie drzew, szkółki leśne ptaki nad ziemią, bruzdy przeoranych pól, dekoracyjne dywany – to raczej abstrakcja, awangarda niż odbicia rzeczywistości. Skąd się biorą?

To moja osobista wielobarwność, wielokulturowość, białoruskie korzenie. Przyroda, pola, łąki, lasy brzoźowe. Ich wewnętrzna rytmika. Tak to widzę. Kiedyś mój kolega malarz z Francji ładnie powiedział, że gdybym nie wyrósł tu, gdzie spędziłem swoją młodość, w Waiłach, na Gródeckiej Ziemi, na kresach Polski tak mocno związanych z historią Białorusi – to nie byłbym tym, kim jestem. **To ta Ziemia, stworzyła mnie tym, kim jestem.** Cenię sobie, że mogę na co dzień rozmawiać w swoim języku [cała rozmowa była przeprowadzona w języku białoruskim – przyp. red.] i być tu rozumianym. To moje dziedzictwo, które pragnę pielęgnować.

Pana twórczość nie jest tak popularna w rodzinnych stronach, jak w wielkich aglomeracjach Polski i na świecie. Czy to nie jest tak, że, mówiąc kolokwialnie, nie zostaje się Mesjaszem we własnej wiosce?

(śmiej) Nie, chyba nie o to chodzi. Ludzie ze wsi czy małych miejscowości mają inne gusta, inne potrzeby, inne wartości. Nie mam nikomu za złe, że nie wybiera mojej twórczości. A nawet lepiej, daje mi to dystans do siebie i wytchnienie. To trochę tak, jak nie umiałbym dogadać się z chemikiem co do znaczenia tablicy Mendelejewa. Dwie różne płaszczyzny, dwa światy. Moja wiedza na temat chemii kończy się na pędzeniu bimbru (śmiej), a gusta ludzi stąd na obrazach realistycznych. Dlatego, aby sprzedać moją twórczość, musiałem ją zabrać tam, gdzie są chętni, by ją odczytać. Poza tym moja twórczość artystyczna w świecie jest też moją misją pracy na rzecz szerzenia białoruskości. **Tylko wtedy człowiek się rozwija, gdy wie, skąd jest jego historia, gdzie są jego korzenie.**

Wystawy, wykłady, praca, wyjazdy... wszystko dzieje się gdzieś z dala od gminy Gródek, w wielkich miastach w Polsce i za granicą. Jak pan łączy Waiły z wielkim światem, bo zawsze jednak pan tu wraca?

Hm, ja tu nie wracam, bo nigdy stąd nie wyjechałem (śmiej). Z uwagi na to, że dojazdy są męczące, mam swoje

Dalsza część artykułu na str. 30



Gdzie nad wodę? Gdzie na grilla?



Gmina Michałowo

Piękna pogoda i dodatkowa energia lata skłania nas, aby czas wolny w najbliższych miesiącach spędzić na łonie natury.

Warto przemyśleć, gdzie możemy wygodnie zaparkować, odpocząć podczas podróży rowerem, gdzie pod okiem ratownika bezpiecznie kąpać się z dziećmi a gdzie pospacerować w cieniu drzew.

Oto zestawienie wodno-grillowych lokalizacji w Gminie Michałowo.

– **Zalew w Michałowie** otwarcie sezonu 22.06, kąpielisko strzeżone

w godzinach 10-17, piaszczysta plaża, wodny tor przeszkód, plac zabaw dla dzieci, parking na 70 samochodów, wiata grillowa, sanitariaty, ścieżka spacerowa dookoła zalewu

– **Zalew Siemianówka** piaszczysta plaża od strony Rudni, kąpielisko niestrzeżone, wieża widokowa, pomosty, przystań dla łodzi, miejsce do wodowania, sanitariaty, parkingi na ok. 100 pojazdów, możliwość wynajmu sprzętu wodnego na miejscu, plac zabaw dla dzieci z siłownią, miejsca do wędkowania, biwakowania i grillowania,

– **Zbiornik wodny Lesanka** wiata turystyczna, miejsce do parkowania na ok. 20 pojazdów, zakaz kąpiel, obok szlak rowerowy Green Velo, miejsce na przystanek podczas wycieczek rowerowych i na wędkowanie, brak sanitariatów.

– **Uroczysko Świnobród leśny** zbiornik wodny, przez który przepływa rzeka Świnobródka, spiętrzenie wody i tama wodna, parkingi, miejsce do wypoczynku i grillowania, spacerowa ścieżka leśna dookoła zbiornika

– **Zalew w Żedni** miejsce na postój, odpoczynek, spacer brzegiem lasu dookoła zalewu, kilka miejsc parkingowych, zakaz kąpiel

– **Maciejkowa Góra** wiata turystyczna, miejsce wypoczynku i relaksu nad rzeką Narew, miejsca parkingowe,

– **Staw w Topolanach** miejsce do wędkowania, odpoczynku i na grilla, plac zabaw dla dzieci, zakaz kąpiel,

– **Potoka** wiata turystyczna, miejsce odpoczynku rowerzystów i spotkań mieszkańców. ■

Zarzeczany przed sezonem

1 lipca rozpoczyna się sezon nad zalewem w Zarzeczanych koło Gródek. Będzie można pływać pod okiem ratowników.

Na razie pomimo już panujących upałów stoją tabliczki „Zakaz kąpiel”. Trwa przygotowanie terenu do sezonu: koszenie trawy, sprzątanie, naprawianie ławek, nawożenie nowego piasku.

– Woda jest już po pierwszych badaniach Sanepidu i nadaje się do kąpiel – zapewnia Wiesław Kulesza, wójt gminy Gródek. – W czasie sezonu również będzie systematycznie badana.

Z pływaniem warto jednak poczekać do 1 lipca, kiedy to plaża zostanie oficjalnie otwarta, a pracę rozpoczną ratownicy.

– W poprzednich sezonach w upalne dni samochodów stojących na parkingu przy naszym zalewie bywało nie mniej niż w Białymstoku na Dojlidach – mówi wójt Kulesza.



Gmina Gródek

Nic dziwnego, plaża po modernizacji, którą przeszła kilka lat temu, prezentuje się całkiem okazale: wiata z miejscem do grillowania, plac zabaw dla dzieci, piaszczyste i łagodne zejście do wody. Wokół zielona trawa, na której można rozłożyć kocyk, ławki i kosze na śmieci. Tuż obok zagajnik,

chroniący przed słońcem. Dla aktywnych – boisko sportowe.

Gdy na wodzie pojawią się boje oraz otwarte zostaną toalety i przebieralnie, będzie to znak, że czas na oficjalne plażowanie. Wstęp nad zalew bezpłatny. MS ■



Ranne Ptaszki na pływalni

MOSiR Michałowo i pływalnia Na Fali zapraszają od 8 lipca do 30 sierpnia **w godzinach od godz. 10 do 13, w dni powszednie**. Do zakupionego biletu indywidualnego każdy otrzyma 1 godzinę gratis! (promocja nie obejmuje weekendów i świąt) ■

17.06-05.07 Przerwa techniczna pływalni Na Fali. MOSiR zaprasza ponownie 06.07. A już od 9 lipca na dużym basenie dostępny będzie wodny tor przeszkód dla śmiazków!

Do Supraśla zaprasza... Supraśl

Kiedy temperatura dochodzi do 30 st. C. – marzy się o odrobinie ochłody. Czeka Supraśl i Nowodworce.

Kąpielisko miejskie w Supraślu zostanie otwarte 1 lipca i będzie czynne do 31 sierpnia. Jest ono – jak co roku – zlokalizowane przy bulwarach nadrzecznych im. Wiktora Wołkwa. Dzięki takiemu umiejscowieniu do dyspozycji plażowiczów są także tereny rekreacyjne przy bulwarach: m.in.: plac zabaw, siłownia plenerowa, boisko. Na plaży jest pomost, na którym można rozłożyć koc. Jeżeli komuś pluskanie w wodzie czy korzystanie z pobliskiej siłowni się znudzi, może przesiąść się do kajaka.

Na plaży zainstalowane będą także toalety i przebieralnie, a nad bezpieczeństwem osób korzystających z kąpieliska będą czuwać ratownicy



z Towarzystwa Zapobiegania Tonięciom i Ratowania Tonących w Białymstoku.

Z Supraśla całkiem już niedaleko do miejscowości Nowodworce. Nie brakuje tam tych, którzy chcą korzystać z kąpeli wodnych, a urokliwa, wijąca się rzeka chętnie jest odwiedzana również przez tych, którzy lubią wypoczywać w kajaku. ■

Kulturalne atrakcje na wakacje

Gminne Centrum Kultury w Gródku w czasie wolnym od nauki szkolnej szykuje najmłodszym mieszkańcom sporo atrakcji.

W pierwszej połowie lipca zaprasza na zajęcia teatralne. GCK jest w tym roku partnerem Fundacji Teatr Latornia przy organizacji na terenie gminy projektu „Lato w Teatrze”, realizowanego od lat w całej Polsce przez Instytut Teatralny im. Raszewskiego w Warszawie. W jego ramach odbędą się

półkolonie artystyczne, skierowane do dzieci i młodzieży w wieku 8-17 lat.

Uczestnicy będą podzieleni na cztery grupy: teatralną, muzyczną, scenograficzno-plastyczną i dziennikarską. Przez kilka godzin dziennie będą się uczyć i bawić, przygotowując na zakończenie półkolonii wspólny spektakl, na który zaproszeniem zostaną rodzice, dziadkowie, znajomi. Zajęcia odbywać się będą w większości w szkole w Załkach, ale także w Borkach i Stuczance (transport jest zapewniony).

M o t y w e m przewodnim zajęć jest „Temat Rzeka”, czyli wędrówka arty-

styczna tropem miejscowych zwyczajów, wierzeń i legend, zapamiętanych przez najstarszych mieszkańców gminy. Zajęcia są bezpłatne, o wolne miejsca można jeszcze pytać, dzwoniąc pod nr telefonu: 517 630 316.

W sierpniu GCK planuje zorganizować własny cykl zajęć dla najmłodszych - od warsztatów plastycznych po gry planszowe i zabawy sportowe.

MS ■



projekty budowlane do pozwolenia na budowę
inventaryzacje stanu istniejącego
rozbudowy, przebudowy, nadbudowy
budynki gospodarcze, garaże, wiaty,
budynki mieszkalne, usługowe
zgłoszenia, doradztwo, pomoc w formalnościach

16-050 Michałowo, Plac 11 listopada 15 tel. 504 99 25 18
ZAPRASZAMY CODZIENNIE 8.00 - 16.00, SOBOTY 9.00 - 12.00

www.pracowniaarchitektury.com



Laserowa korekcja wzroku: Wygoda i komfort

Dzisiejsza okulistyka za pomocą nowoczesnej aparatury może zdziałać prawdziwe cuda.



Ewa Sokólska, dziennikarz: Zaparowują, brudzą się i gubią. Ale bez okularów, jak i soczewek – bo o nich mowa - wiele osób po prostu nie mogłoby funkcjonować. Pan to może zmienić.

Jerzy Michnowski, ordynator i właściciel Prywatnego Szpitala Okulistycznego dr Michnowskiego w Białymstoku:

– To dzięki postępom medycyny wiele wad refrakcji (krótkowzroczność i dalekowzroczność, a nawet astygmatyzm) można dziś leczyć za pomocą laserowych operacji oka. Najbardziej zaawansowana tego rodzaju technika, czyli RELEX SMILE, które służy do leczenia krótkowzroczności i astygmatyzmu. Dalekowzroczność leczymy znaną i sprawdzoną metodą FemtoLASIK.

Jak to działa?

– Laserowa korekcja wzroku oparta jest na prostych zasadach optyki. W prawidłowej gałce ocznej rogówka załamuje promienie świetlne w ten sposób, że skupiają się one na siat-

kówce. W oku z zaburzeniami, np. przy daleko- lub krótkowzroczności załamywane promienie świetlne padają za lub przed siatkówką, w wyniku czego powstaje nieostry obraz. Laserowa korekcja wad wzroku polega na zmianie kształtu rogówki tak, by załamywane przez nią promienie padały na siatkówkę. Komputerowo kontrolowany laser zmienia przednią krzywiznę rogówki. Modelowanie rogówki przy zastosowaniu lasera przyczyniło się do zwiększenia precyzji i bezpieczeństwa korekcji wad wzroku.

Czyli laserowa korekcja wzroku to szansa na pożegnanie się z okularami.

– Tak. Zabieg ten jest niezwykle precyzyjny, praktycznie bezbolesny i stanowi także cenne rozwiązanie dla osób prowadzących aktywny tryb życia, szczególnie polecany służbom mundurowym i sportowcom itd. Sam zabieg trwa zaledwie kilkadziesiąt sekund. Chociaż przygotowania do niego oraz proces uzyskiwania pełnych efektów zajmują oczywiście znacznie dłużej.

Laserową metodę korekcji wad wzroku po raz pierwszy zastosowano 32 lata temu. Jaką technikę obecnie stosują specjaliści z Prywatnego Szpitala Okulistycznego dr. Michnowskiego w Białymstoku?

– Jako jedyny w szpital w regionie

i jeden z czternastu w kraju stosujemy technika laserowej korekcji wad wzroku trzeciej generacji dzięki zastosowaniu innowacyjnego lasera firmy Zeiss. Polega na uformowaniu i usunięciu przez niewielkie nacięcia fragmentu rogówki zwanego soczewką wewnątrz rogówką. Ten minimalnie inwazyjny zabieg, niewymagający wytworzenia płata rogówki i wykonywany w całości przy użyciu lasera femtosekundowego, zmienia oblicze chirurgii refrakcyjnej. Wydaje się, że laserowa korekcja wad wzroku nigdy nie umożliwiła lepszego zachowania tkanek, nie była bardziej zaawansowana i łagodna dla oka niż obecnie. Przyszłość należy do zabiegów minimalnie inwazyjnych. Odpowiadając na wcześniejsze pani pytanie – tak, to prawda dzięki laserowej korekcji wzroku dziś już prawie każdy ma możliwość uwolnienia się od okularów i soczewek.

Z usług szpitala możesz skorzystać bez angażowania własnych środków. MediRaty to pierwszy w Polsce, sprawdzony już w tysiącach gabinetów, klinik i szpitali, ogólnie dostępny system finansowania usług medycznych. Gdy koszty zabiegów przestają być barierą, łatwiej jest zoptymalizować plan leczenia. Nasz wykwalifikowany personel z przyjemnością pomoże Państwu przejść przez całą procedurę.

Co druga dorosła osoba nosi okulary lub szkła kontaktowe, a co czwarta osoba dorosła ma problem z przeczytaniem tego tekstu.

ZACZNIJ widzieć

SZPITAL DR MICHNOWSKI

LASEROWA KOREKCJA WZROKU
Szpital Okulistyczny dr Michnowskiego

www.drnichnowski.pl



Bia24: Co się dzieje z naszą skórą po zimie i czego ona potrzebuje latem? Jakże konkretnie zabiegi na twarz i ciało możemy i powinniśmy robić o tej porze roku?

Iwona Koller-Staszczak, manager i kosmolog z Kliniki Supramed w Supraślu, która oferuje nowoczesną kosmologię:

– Do odnowy najlepiej podejść kompleksowo, czyli zadbać o ogólną kondycję organizmu. Teraz warto wykonać między innymi mikrodermabrazję, peeling kawitacyjny, „waterpeelin”, oczyszczanie kwasami, mezoterapię, zabiegi przy użyciu urządzenia „Zaffiro”, Enermologie Alliance. Wymieniłam tylko część zabiegów z zakresu medycyny estetycznej i kosmologii, które pozwolą nam odpowiednio zadbać o nasz wygląd.

Wiosna i lato to też czas na zmianę. Jakże zabiegi możemy wykonać, by przejść metamorfozę?

– Złuszczenie ciała i twarzy – peeling to mniej lub bardziej inwazyjny zabieg kosmetyczny, stosowany w celu usunięcia martwych komórek skóry oraz różnego rodzaju defektów, np. nierówności skóry. Wpływa on zarówno na warstwę rogową naskórka, jak i jego głębsze warstwy. Dlatego po jego wykonaniu nasza skóra jest odczuwalnie gładsza, bardziej ukrwiona i znacznie lepiej wchłania składniki aktywne zawarte w kremach czy maseczkach. Oznacza to, że dobrze wy-

Rozmowa o leczeniu z kosmologiem

konany peeling daje nie tylko szybki efekt wygładzenia, ale stanowi również doskonałe przygotowanie skóry do dalszej pielęgnacji. Wykonywany systematycznie wspiera regenerację naskórka, który pobudzony mechanicznym działaniem peelingu, przyspiesza proces naturalnej odbudowy. Warto też wspomnieć o zabiegu „Enermologie Alliance”. To w 100 procentach naturalna, bezinwazyjna i skuteczna metoda mechanicznej stymulacji skóry, która w naturalny sposób reaktywuje metabolizm komórek.

Działa na uwalnianie tłuszczu i zwióźczenie skóry, jednocześnie w pełni szanując równowagę biologiczną całego organizmu.

Zachęcam również do skorzystania z nowoczesnej technologii, która pozwoliła połączyć trzy aspekty, tak istotne dla uzyskania najlepszych efektów zabiegowych, czyli redukcję tkanki tłuszczowej, wygładzenie cellulitu oraz ujędrnienie skóry. ■

Klinika Supramed znajduje się przy ul. Zacherta 14 lok. 5 w Supraślu.



**INSTYTUT
RODZINY**
ej mamó Magdalena Jurczuk

☎ 691 94 74 04
📍 ul. Sienkiewicza 5
16-050 Michałowo
✉ m.jurczuk@ejmamo.pl
🌐 www.ejmamo.pl



Oferta:

- Szkoła rodzenia ej mamó
- Wizyty patronażowe Położnej
- Poradnictwo laktacyjne
- Warsztaty masażu Shantala
- Warsztaty Tato! przygotuj się do porodu
- Gimnastyka dla kobiet w ciąży i po porodzie,
- Ćwiczenia relaksacyjne, nauka oddychania dla kobiet w ciąży
- Warsztaty pierwszej pomocy noworodka/niemowlęcia z Ratownikiem Medycznym
- Klub malucha – zajęcia dla mam z dziećmi, ćwiczą z dzieckiem, czyli mama wraca do formy
- Warsztaty z Psychodietetykiem – Zdrowe odżywianie
- Gimnastyka Słowińska
- Zajęcia z promocji i profilaktyki zdrowia



Masaże

- Masaż pneumatyczny – uciskowy BOA (masaż limfatyczny, modelujący sylwetkę, oczyszczający z toksyn, relaksujący, antycellulitowy)
- Masaże dla Kobiety w Ciąży
- Masaże relaksacyjne, Body Touch



Sklep

- Akcesoria dla niemowląt
- Akcesoria do karmienia piersią
- Ekologiczne kosmetyki dla dzieci
- Bielizna dla kobiet w ciąży i do karmienia
- Kompresja dla kobiet, rajstopy uciskowe, przeciw żylakowe



Ksero

Mastactwa heta spis dumak czaławieka

Dokończenie ze str. 25

miejsca w Warszawie, Poznaniu czy Lublinie. Ale to są miejsca noclegowe, gdzie rzucam kapotę i czapkę i śpię. Kiedyś – fakt, myślałem, że zorganizuję sobie pracownię na miejscu w Warszawie i nie będę pracował tylko w Waliłach. Ale szybko okazało się, że nie oszukam swojej natury. Tylko tu, w Waliłach mogę naprawdę odpocząć, zaczerpnąć ze źródła. **Tu jest mój dom, moja dusza, tu znajduję pomysły i przychodzi natchnienie.**

Siedzimy w pańskim ogrodzie. Tulipany co prawda już po sezonie, ale za to rozkwita całe morze irysów dookoła.

(Uśmiech) Mam prawie 100 rodzajów irysów w tym ogrodzie.

Tulipanów było około 500 cebulek różnych odmian i kolorów. To moje projekty kolorystyczne.

A o co chodzi z kurami? Są tu ich setki. Wszystkie w zgrabnych zagrodach i klatkach. Gdaczą, pieją. Prawdziwy zgiełk i hałas.

Jesteśmy na wsi. To są odgłosy wsi. Przy nich się odprężam, a właściwie ich nie słyszę. Przyzwyczałem się. Do zgiełku miasta, huk samochodów, autobusów i tramwajów oraz wszechobecnej muzyki różnego gatunku się nie przyzwyczaję. Wielkomiejski zamęt mnie męczy. Tu w Waliłach jestem u siebie. A kury lubię. Zawsze były w domu rodzinnym. Tylko że rodzice trzymali je ze względów gospodarskich na jajka i mięso. Moje kury to czempiony. Jeżdżę z nimi na wystawy i przywożę trofea. Wymieniam się, sprzedaję, kupuję nowe okazy, hoduję młode od pisklaka. Zawsze lubiłem



ptaki. Jako mały chłopiec zainteresowany byłem bardziej rysowaniem, szkicowaniem czy malowaniem niż łożeniem w szkodę do sąsiedzkiego sadu z innymi chłopakami. Jasne, że przez to nie miałem zbyt wielu kolegów. Żeby nie dać się zwariować i zbyt nie odstawać od chłopaków w moim wieku, czasem łobuzowałem razem z nimi, ale moimi towarzyszami na łące, w ogrodzie była przyroda i ptaki. Wiele godzin poświęciłem i poświęcam na ich obserwację. Na poważnie zainteresowałem się hodowlą kur rasowych po wizycie w Niemczech, gdy ze znajomymi pojechaliśmy na wystawę. Tysiące odmian pięknych kur. Byłem zafascynowany. Z tamtej wystawy wróciłem z 30 sztukami kur na początek. I tak się zaczęło. Obecnie hodowla to 300 odmian.

Leon Tarasewicz za 10 lat to?

Emeryt...Jeszcze trzy lata mi zostały.

Ale będę aktywnym emerytem. Mam wiele pomysłów i projektów, które czekają w kolejce, dopóki będę miał czas.

Czyta Pan książki? Jakie tytuły mógłby Pan polecić?

Teraz w zasadzie w ogóle nie czytam, przzeruciłem się na audiobooki. „Anielski pacjent” Michaela Ondaatje to tytuł, do którego zawsze będę wracał. Polecam. Ostatnio czytałem/słuchałem Fiodora Dostojewskiego „Zbrodnia i kara”. Lubię też twórczość Krystyny Bondy i Szczepana Twardocha.

A czy czytał Pan Gminny Kurier Sąsiedzki BIA24?

Niestety nie, ale teraz z pewnością przeczytam.

Za rozmowę dziękuję

Julita Nieptoch-Sitnicka – BIA24 ■

COOLTURA TAXI BIAŁYSTOK



 **196-66**
+48 85 746 46 46

 Cooltura Taxi

ul. Składowa 10

 www.coolturataxi.pl 15-399 Białystok

- ✔ ATRAKCYJNE CENY, WYSOKIE RABATY
- ✔ BEZPIECZNY I WYGODNY PRZEWÓZ OSÓB
- ✔ BEZPŁATNY DOJAZD DO KLIENTA
- ✔ TRANSPORT Z LOTNISK I DWORCÓW
- ✔ CAŁODOBOWE ZAKUPY I PRZESYŁKI NA TELEFON
- ✔ MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI KARTĄ W KAŻDEJ TAXI
- ✔ OBSŁUGA IMPREZ
- ✔ POMOC DROGOWA
- ✔ VAN I KOMBI BEZ DOPŁATY

**POBIERZ
BEZPŁATNĄ APLIKACJĘ
I ZAMÓW TAXI**



Download on the
App Store

Get it on
Google play

Download from
Windows Store



BIAŁOSTOCKA FABRYKA OKIEN

- ekspresowe terminy
- profesjonalny montaż
- serwis gwarancyjny

15-354 Białystok, ul. Pogodna 22

 **85 742 20 08**



www.bfo.com.pl

Nowy Hyundai KONA.

Ty prowadzisz. Ty decydujesz.

od **64 200 zł**
+ ubezpieczenie **2,99%**



Prawdziwy styl można wyrazić tylko przez autentyczne bycie sobą. KONA – całkowicie nowy SUV Hyundai wyróżnia się jedyną w swoim rodzaju stylistyką. Wyjątkowy i pewny siebie wygląd, najnowocześniejsze technologie, moc 177 KM oraz napęd na cztery koła i wiele więcej – wszystko po to, abyś mógł dotrzeć do celu z uśmiechem na twarzy. To Ty kierujesz swoim życiem. KONA – nowy SUV Hyundai.



Nord Auto Sp. z o.o.

Al. Jana Pawła II 85, 15-703 Białystok

tel. +48 85 671 20 30



5 LAT
GWARANCJI
BEZ LIMITU KILOMETRÓW

Prezentowana cena „od” jest rekomendowaną ceną detaliczną i może być zmieniona przez Dealera. Cena „od” dotyczy modelu Hyundai RM19 KONA 1.0 T-GDi 6MT 2WD (120 KM) Classic Plus z roku produkcji 2018. Promocja obowiązuje od 01.01.2019 do odwołania lub wyczerpania zapasów i nie jest ofertą w rozumieniu kodeksu cywilnego oraz nie łączy się z ofertą dla firm oraz grup zawodowych. Promocja nie wyłącza innych promocji Autoryzowanego Dealera. Samochód prezentowany w reklamie może różnić się wizualnie od samochodów objętych promocją. Informacja nt. średniego poziomu spalania paliwa i emisji CO₂ dla samochodów prezentowanych w reklamie dostępna jest na hyundai.pl. 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły promocji i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa i emisji CO₂ we wszystkich fazach dla prezentowanego KONA RM19 1.6 CRDi 7DCT 4WD (136 KM) Premium wynosi: – zużycie paliwa 5,5-5,9 l/100km i emisja CO₂ 144-155 g/km. Wartości średniego zużycia paliwa i emisji spalin zostały określone znormalizowaną metodą badania WLTP.